

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice kwiecień 2014 numer 4 (77) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

Szkoła to mój priorytet

rozmowa z wiolonczelistką
dyrektorką Szkoły Muzycznej w Dobczycach

MONIKĄ GUBAŁĄ

str. 2,3

SEDNO

z IZBĄ GOSPODARCZĄ
ZIEMI MYŚLENICKIEJ

STR. 7, 16

DRODZY CZYTELNICY

No i mamy wiosnę. Przyszła po zimie, jak zwykle. Nie odczuwamy w tym roku jej dobrodziejstw w sposób szczególny, bowiem zima nie dała nam ku temu powodów. Wiosna nas straja optymistycznie. Nas także. Wywiad, jaki prezentujemy Państwu dzisiaj na pierwszych stronach naszej gazety też jest bardzo optymistyczny. Monika Gubała, dyrektorka Szkoły Muzycznej w Dobczycach, to postać nietuzinkowa, na wskroś muzyczna i to na kilka co najmniej sposobów. Po pierwsze znakomita wiolonczelistka, po drugie wspaniała organizatorka, po trzecie wyśmienity pedagog. Łącząc wszystkie trzy cechy udało się naszej bohaterce w czasie nie dłuższym niż cztery lata uczynić z dobczyckiej szkoły placówkę na najwyższym poziomie kształcenia. Pani Monika wciąż głodna jest nowych wyzwań, co może tylko wróżyć jeszcze większy rozkwit kierowanej przez nią szkoły. Przeczytajcie Państwo uważnie ten wywiad, a dowiecie się składników recepty na sukces. Sukcesem zakończył się także występ młodego, myślenickiego rajdowca Tomasza Kasperczyka w I Rajdzie Arłamów. Tomek po raz pierwszy w swojej krótkiej karierze usiadł za sterami topowego samochodu i od razu poradził sobie z jego ujarzmieniem. I chociaż możliwości auta i kierowcy są wciąż ogromne, już teraz możemy prognozować, że fuzja człowieka z maszyną ma szanse przynieść oczekiwane owoce. Korespondencja własna z Rajdu Arłamów na stronie 14.

Sukces sportowy zanotowali również piłkarze myślenickiego Dalinu. Pewnie i bez kompleksów pokonali w inauguracji rundy wiosennej lidera tabeli drużynę Łysicy Bodzentyn. Wytnik napawa optymizmem i wiarą w to, że pod wodzą trenera Krzysztofa Bukalskiego Dalin obroni miejsce w trzecioligowej tabeli grając z meczu na mecz lepiej i lepiej. Fotoreportaż z meczu Dalin – Łysica i komentarze do tego wydarzenia znajdziecie Państwo na stronach 8 i 9.

I co jeszcze? Kilka stałych rubryk, rozmowy i wywiady z ludźmi, którzy mają coś do powiedzenia i którzy nie stoją z założonymi rękoma, tylko biorą się z życiem za bary. Polecamy. Czytajcie nas, prosimy i nie zapominajcie o nas.

Milej lektury. Redakcja

**Zdrowych,
Wesołych
i Słonecznych
Świąt
Wielkanocnych
życzy
swoim
Czytelnikom
Redakcja**



SEDNA

SEDNO

ISSN 1899 - 1831

myślenickimiesięcznikpowiatowyrokzałożenia2006redaktor-naczelnymkarolinakmerazespółkatarzynaralska-staszelpatrycjabujasantoninasebestawitbalickirafałzalubowskiradosławkulajerzy treit(rysunki)wydawcaarch-logica32-400m yśleniceborzęta405adresreda kcji32-400myśleniceul.pardy-aka3kontakt:sednomyslenice@interia.pldruk:grafipack.myślenicewww.grafipack.plnakład1500egemplarzyod-danododruku4 kwietnia2014-rokuredakcjaniebierzęodpo-wiedzialnościścierzeakreklamogłoszeństronainternetowa: :sedno.myslenice.org.pl

Szkola to mój priorytet

witbalicki

Muzyka jest jej światem. Gra na wiolonczeli. Ale nie tylko. Od kilku lat spełnia się także jako doskonały menedżer i organizator życia szkolnego pełniąc funkcję dyrektorki Szkoły Muzycznej I stopnia w Dobczycach. Z powodzeniem zabiega o fundusze ministerialne, dzięki którym wciąż podnosi prestiż kierowanej przez siebie placówki. Monika Gubała, mieszkanka Myślenic, opowiada „Sednu” o swojej pasji i pracy.

SEDNO: PANI NAZWISKO KO-SJARZONE JEST JEDNOZNACZNIE Z MUZYKĄ, ALE W DWÓJNĄSÓB, JAKO MUZYKA GRAJĄCEGO NA WIOŁONCZELI I JAKO DYREKTORKI SZKOŁY MUZYCZNEJ W DOBCZYCACH. ROZPOCZNIJMY NASZĄ ROZMOWĘ OD MONIKI GUBAŁY MUZYKA. SKĄD WZIEŁO SIĘ U PANI ZAINTERESOWANIE MUZYKĄ I JAKIE PRZYCZYNY SPOWODOWAŁY, ŻE JAKO INSTRUMENT WYBRAŁA PANI WIOŁONCZELĘ, DUŻĄ I NIEWYGODNĄ W NOSZENIU W PORÓWNA NIU NA PRZYKŁAD DO SKRZYPIC CZY ALTÓWKI?

MONIKA GUBAŁA: Moi rodzice zaszczepili we mnie miłość do muzyki. Mama śpiewała, a tato grał na instrumentach klawiszowych w zespole – odbywali czasem w naszym domu próby, była to głównie muzyka rozrywkowa, niemniej jednak od samego początku miałam kontakt z grą na instrumentach. Kiedy rodzice zapisali mnie na egzamin do szkoły muzycznej w Myśleniach chciałam grać na flecie poprzecznym, komisja zobaczyła we mnie predyspozycje do wiolonczeli, zaśpiewali mi piosenkę Skaldów „Prześliczna wiolonczelistka” i ... zgodziłam się. Całe wakacje myślałam, że będę grała na harfie jakież było moje zdumienie kiedy ujrzalam ... wiolonczelę. Ten instrument towarzyszy mi do dziś.

Na czym polega specyfika gry na wiolonczeli, czy jest to instrument „trudny”?

Nie ma „łatwych” i „trudnych” instrumentów, każdy ma swoją specyfikę, swoje walory i każdy wymaga żmudnych ćwiczeń.

Myśleniczanie znają Panią jako muzyka Myślenickiej Orkiestry Kameralnej, ale wiemy, że gra Pani także w innych orkiestrach i formacjach. Czy może Pani powiedzieć w jakich?

Od momentu, w którym trzy lata temu wróciłam do Myślenic gram głównie z orkiestra Myślenicką. Jak czas pozwoli w wakacje i ferie współpracuję z Tatrzańską Orkiestrą Klimatyczną, Orkiestrą Zdrojową z Krynicy, zespołem Ricercar i gram w zespołach kameralnych – głównie kwartetach. Moim głównym obszarem aktywności zawodowej jest jednak obecnie pedagogika i zarządzanie szkołą.

Skoro o grze w orkiestrach mowa chciałbym zapytać Panią o preferencje muzyczne. Jaki repertuar „leży” Pani najbardziej i dlaczego?

Granie na instrumencie jest prawdziwą przyjemnością, lubię różnorodny repertuar od klasyki po koncerty gdzie łączone są różne rodzaje, gatunki i style muzyczne oraz brzmienia – chociażby ostatni koncert orkiestry myślenickiej gdzie brzmienie klasycznej orkiestry łączone było z muzyką bałkańską i żydowską.

Przejdźmy teraz do tematu Moniki Gubały – dyrektorki Szkoły Muzycznej w Dobczycach. Pierwsze pytanie, jakie ciśnie mi się na usta dotyczy Pani wyboru. Jak to się stało, że postanowiła Pani stanąć w szranki konkursu na dyrektora, słowem co skłoniło Panią do ta-

kiego kroku?

Praca w szkole towarzyszy mi od samego początku mojej drogi zawodowej. Praca w szkole muzycznej polega głównie na relacjach Mistrz - uczeń i jest to praca indywidualna z każdym uczniem instrumentalistą. W momencie przystąpienia do konkursu miałam już 13 letni staż oraz doświadczenie na stanowisku kierowniczym. O powstaniu szkoły w Dobczycach jak to w życiu bywa dowiedziałam się przez przypadek. W momencie składania swojej oferty myślałam głównie o uczeniu gry na wiolonczeli, okazało się jednak, że poszukiwana jest również osoba na stanowisko dyrektora. Za namową taty złożyłam również ofertę na kierowanie szkołą bowiem posiadałam wszystkie potrzebne kwalifikacje tzn. studia podyplomowe w zakresie zarządzania. Z kilku kandydatur wybrana została moja.

Zapewne wygrywając konkurs na dyrektora i zostając nim miała Pani wizję działalności i rozwoju szkoły. Jak dzisiaj Pani wizja pokrywa się z praktyką, co udało się Pani zrealizować z tej wizji?

Tworzenie szkoły od podstaw to było i wciąż jest duże wyzwanie. Jako szkoła prowadzona przez samorząd działamy w dwóch kierunkach: pierwszy to wylawianie talentów muzycznych i tworzenie młodym ludziom jak najlepszych szans rozwoju muzycznego, z drugiej upowszechnianie muzyki, umuzykalnianie społeczeństwa i działanie na rzecz środowiska lokalnego. Główna idea jest niezmienna, inne aktywności to: udział uczniów w różnych kon-

kursach instrumentalnych oraz duża liczba koncertów i imprez, w których szkoła bierze udział lub też jest jednym z ich organizatorów. Na bieżąco też reagujemy na zmiany w szkolnictwie artystycznym i na potrzeby środowiska lokalnego dostosowując wraz z Radą Pedagogiczną plany roczne działalności szkoły oraz strategię rozwoju na kolejne lata.

Czy może Pani w kilku słowach przybliżyć obraz szkoły, jakie obowiązują w niej kierunki nauczania, ilu ma uczniów, jaki jest jej potencjał?

W chwili obecnej w szkole uczy się 156 uczniów w trzynastu klasach instrumentalnych w cyklu sześcioletnim i czteroletnim. Szkoła istnieje od 2009 roku i w roku 2014/2015 osiągnie pełny cykl nauki. Rozpoczynaliśmy pracę w budynku Szkoły Podstawowej przy ulicy Jagiellońskiej od września 2012 roku naszą siedzibą jest Regionalne Centrum Oświatowo Sportowe gdzie na wyłączność oddano nam 9 klas. Instrumentarium jest bardzo bogate bowiem posiadamy m.in. trzy nowe fortepiany i marimbę. W sumie z czterech wniosków MKiDN oraz wkładu Gminy zakupiono 28 sztuk różnych instrumentów i 11 zestawów instrumentalnych w tym sprzętu multimedialnego.

Szkola Muzyczna w Dobczycach jest wiodącą placówką w pozyskiwaniu środków zewnętrznych i wdrażaniu nowatorskich projektów. Jakiego projektu udało się zrealizować i który z nich uważa Pani za najważniejszy?

Na sześć składanych wniosków do programów MKiDN pięć rozpatrzono pozy-



foto: maciej hołuj

tywnie na łączną kwotę około 500 tys. złotych z czego wkład Gminy wyniósł 170 tysięcy złotych. Ostatni wniosek jaki złożyliśmy i jaki znalazł akceptację, to wniosek do MKiDN z Programu „Rozwój Infrastruktury Kultury” priorytet „Infrastruktura szkolnictwa artystycznego” pod nazwą: Zwiększenie potencjału artystyczno – edukacyjnego SM I stopnia w Dobczycach – zakup nowych instrumentów i technologii. Ponadto realizujemy pilotaż zmian w szkolnictwie artystycznym - eksperyment

leczna?

Rola społeczna, jak i działanie na rzecz środowiska lokalnego są wpisane w długofalową koncepcję działalności i rozwoju szkoły, której zasadniczym celem jest rozwijanie kompetencji w zakresie muzykowania zespołowego poprzez stwarzanie jak najszerszych możliwości wykonawstwa i uczestnictwa w kulturze. Ze względu na umiejscowienie Szkoły w budynku, w którym znajdują się również Gimnazjum, Miejska Biblioteka Publiczna oraz

stycznym, Projekt „Muzykowanie u Matejeków”, organizacja konkursów. Ważny dla funkcjonowania szkoły jest fakt, iż dzięki staraniom Gminy siedziba szkoły została przeniesiona do RCOS-u.

Co Pani zdaniem jest najważniejsze w prowadzeniu szkoły muzycznej, co decyduje o jej poziomie i prestiżu?

Jesteśmy szkołą „młoda”, prestiż, renoma i zakorzenienie w środowisku lokalnym trwa do 10 lat zatem cały czas pracujemy jako społeczność szkolna nad budowaniem dobrej marki szkoły. Myślę, że pasja, entuzjazm i zaangażowanie to najważniejsze czynniki w osiągnięciu tych celów.

Jest Pani laureatką odznaczenia Zasłużony dla Kultury Polskiej. Gratuluję. Jednocześnie chciałbym zapytać co dla Pani oznacza to wyróżnienie?

Jest to dla mnie prestiż i motywacja do dalszego działania na rzecz rozwoju kultury polskiej.

Oczywiście nie mógłbym na koniec naszej rozmowy nie zapytać o plany szkoły. Słyszałem coś o musicalu czy operze dziecięcej ...?

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Pan Bogdan Zdrojewski, w ramach programu Kolekcje – priorytet Zamówienia kompozytorskie, po zaopiniowaniu wniosku przez zespół sterujący, przyznał dofinansowanie w wysokości 18 000 zł na realizację zadania pn: Musical - opera dziecięca „Pocztówki muzyczne”, libretto Wojciech Graniczewski, muzyka Jarosław Olszewski.

A zatem czekamy na realizację tego projektu i dziękujemy za rozmowę.

Jesteśmy szkołą „młoda”, prestiż, renoma i zakorzenienie w środowisku lokalnym trwa do 10 lat zatem cały czas pracujemy jako społeczność szkolna nad budowaniem dobrej marki szkoły - Monika Gubała

pedagogiczny z MKiDN. Zadaniem udziału w pilotażu jest wytyczanie nowych kierunków kształcenia, uatrakcyjnienie oferty edukacyjnej, stworzenie przyjaznej i radosnej atmosfery, ukierunkowanie na umuzykalnienie i bardziej optymalny rozwój muzyczny i ogólny uczniów. Inne projekty to: „Muzykowanie u Matejeków”, organizacja Ogólnopolskiego Konkursu „Młodzi czarodzieje Gitary” już III edycja w tym roku jak również Powiatowy konkurs z kształcenia słuchu.

Edukacyjna rola szkoły jest zatem niepodważalna, a jaka jest jej rola spo-

Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, a swoją działalność prowadzi również 6 Stowarzyszeń, nasza instytucja może współtworzyć szeroką platformę współpracy i docierać do jak najszerszego grona odbiorców.

Szkoła funkcjonuje w Dobczycach zaledwie od czterech lat, a już ma na swoim koncie wiele sukcesów. Proszę powiedzieć, który z nich jest dla Pani najważniejszy?

Z całą pewnością uzyskanie dofinansowania z Programów MKiDN, prowadzenie pilotażu zmian w szkolnictwie arty-

MONIKA GUBAŁA - absolwentka PSM I stopnia w Myśleniach w klasie wiolonczeli, Liceum Muzycznego w Krakowie w klasie wiolonczeli oraz Akademii Muzycznej w Krakowie wydział instrumentalny specjalność gra na wiolonczeli. Studia podyplomowe: ... Akademia Górniczo - Hutnicza „ Nowoczesne metody zarządzania i kierowania jednostkami edukacyjnymi”, Akademia Muzyczna w Katowicach - studia podyplomowe w zakresie kameralistyki.

Doświadczenie zawodowe: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Nowym Targu – nauczyciel gry na wiolonczeli, Szkoła Muzyczna I stopnia w Dobczycach – dyrektor oraz nauczyciel gry na wiolonczeli – od 1 września 2009 roku, nauczyciel dyplomowany od lipca 2009 roku, doradca metodyczny Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego od dnia 29 listopada 2013 roku. Jako muzyk współpracuje z Myślenicką Orkiestrą Kameralną, z Tatrzańską Orkiestrą Klimatyczną, juror w sześciu edycjach Ogólnopolskiego Konkursu Młody Awangardzista w Krakowie, juror w I Festiwalu „Brzdące dźwiękiem malujące” czerwiec 2013 roku, laureatka Odznaczenia Zasłużony dla Kultury Polskiej (2013).

Osiągnięcia zawodowe: uczniowie Moniki Gubały są laureatami międzynarodowych, ogólnopolskich i regionalnych konkursów instrumentalnych w zakresie gry solo i w zespole kameralnym. Szkoła organizuje także Festiwal „Rozśpiewane wiolonczele”, Ogólnopolski Konkursu Gitarowy „Młodzi Czarodzieje Gitary” (odbędzie się w dniach 18-20 kwietnia) oraz Powiatowy Konkurs z Kształcenie Słuchu.



foto: maciej hołuj

dossier



Trzy w jednym

TAKA SYTUACJA MA W NASZEJ GAZECIE MIEJSCE PO RAZ PIERWSZY. PO RAZ PIERWSZY BOWIEM PRYZNAJEMY MIANO CZŁOWIEKA MIESIĄCA AŻ TRZEM OSOBOM NA RAZ. Cała trójka to uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Myślenicach, cała trójka to laureaci tegorocznej, dwunastej już edycji Powiatowych Zawodów Matematycznych organizowanych przez Zespół Szkół im. Andrzeja Średniawskiego, konkretnie zaś przez jej dyrektora Jerzego Cachlę, pomysłodawcy zawodów.

Cała trójka (od góry na zdjęciach) Edyta Szczypka, Mateusz Smoleń i Michał Piwowarczyk wywalczyła w swoich kategoriach pierwsze miejsca zdobywając maksymalną liczbę 25 punktów. Za ten wyczyn przyznajemy licealistom miano człowieka miesiąca Kwietnia.

A teraz, niejako przy okazji, kilka słów o samej imprezie. Kto by pomyślał, że matematyka może tak przyciągać do siebie młodych ludzi? Podczas gali rozdania nagród w starostwie myślenickim mówił na ten temat Jerzy Cachel. – *W wolną od zajęć sobotę, kiedy pięknie świeci słońce i można tan fakt wykorzystać na udany spacer czy wypoczynek, ponad dwustu młodych ludzi zasiada w ławkach, aby zmierzyć się z zadaniami. To fenomen* – mówił dyrektor. Istotnie. Zawody matematyczne zyskują z roku na rok coraz większą popularność. Być może jest to związane z tym, że matematyka jest obecnie przedmiotem maturalnym i młodzież chce się sprawdzić przed egzaminem dojrzałości? (RED)

Izba na walnym

tekst czytaj na str. 7



foto: maciej hołuj

Ministerstwo Finansów ogłosiło ranking zamożności polskich gmin za 2013 rok

Nie samym chlebem ...

Jak wynika z raportu opublikowanego przez Ministerstwo Finansów najbogatszą gminą z terenu powiatu myślenickiego jest gmina Dobczyce. Ranking zamożności polskich gmin za 2013 rok opracowano kierując się wskaźnikiem dochodu z podatku na jednego mieszkańca.

W przypadku Dobczyc wskaźnik ten wyniósł 1177,15 zł. Na drugim miejscu uplasowała się gmina Myślenice ze wskaźnikiem 1129,12 zł. Dalsze pozycje zajęły gminy: Siepraw (wskaźnik 927,72 zł), Sułkowice (706,79 zł), Raciechowice (662,68 zł), Pcim (659,75 zł), Wiśniowa (632,62 zł), Lubień (496,49 zł) i Tokarnia (467,31 zł). Dla porównania warto zajrzeć w rankingową tabelę, w której najbogatszą polską gminą znajdującą się na terenie Małopolski jest gmina Bukowno ze wskaźnikiem: 1928,13 zł. zaś najuboższą gmina Łukowica z 343,59 zł. W skali województwa nasze gminy zajmują odpowiednio miejsca: Dobczyce 31, Myślenice 39, Siepraw 56, Sułkowice 111, Raciechowice 122, Pcim 123, Wiśniowa 131, Lubień

159 i Tokarnia 168.

Pierwsze miejsce Dobczyc w powyższym rankingu nie jest wielkim zaskoczeniem, wszak już nie raz i nie dwa wyprzedzały one w różnego rodzaju klasyfikacjach i tabelach stolicę powiatu (choćby było i tak, że to Myślenice okazywały się od Dobczyc lepsze). W przypadku Dobczyc procentuje długofalowa, przemyślana taktyka gospodarcza włodarzy gminy i miasta. Staranne przygotowanie strefy przemysłowej oraz związanej z nią infrastruktury (m.in. wybudowanie obwodnicy miasta) przyniosło i wciąż przynosi Dobczycom konkretne efekty. Także szacunek, jakim władze Dobczyc darzą swoich przedsiębiorców, dostarczycieli podatkowych pieniędzy. Znany jest przypadek, kiedy jeden ze znaczących przedsiębiorców działających na terenie gminy Myślenice, zameldował się w Dobczycach i przeniósł tutaj swoją firmę doceniając fakt większego poszanowania dla jego pracy. Przedsiębiorca ten od kilku lat odprowadza swoje, wcale nie małe podatki, do budżetu gminnego Dobczyc, wcześniej zasilal nimi budżet gminny Myślenic.

Czy fakt zajmowanej w rankingu Ministerstwa Finansów pozycji przez konkret-

ne gminy przekłada się na codzienne życie ich mieszkańców? Teoretycznie powinien. Większe kwoty z podatków, to więcej inwestycji służących obywatelom. Ważne jednak, aby były to inwestycje przemysłowe, sensowne, wysyłające pod adres mieszkańców wyraźny sygnał, że wybudowano je z myślą o nich i ich najbardziej palących potrzebach. Dobczyce nie budują zatem okazałych ... strzelnic czy obiektów sportowych dla klubów z ekstraklasy. Wybudowały natomiast okazały obiekt (Regionalne Centrum Oświatowo – Sportowe), w którym mieszczą się szkoły, placówki kulturalne, hala widowiskowo – sportowa i z których społeczeństwo Dobczyc korzysta pełnymi garściami. Czy powinny nas dziwić słabsze pozycje w rankingu takich gmin jak Lubień czy Tokarnia? Raczej nie. Nie są to gminy, na terenie których rozwijałyby się przemysł, dziedzina życia napędzająca rozwój i przysparzająca dochodów z podatków. Nie wiemy też czy mieszkańcom tych gmin żyje się gorzej, niż mieszkańcom Dobczyc czy Myślenic. Jak miał powiedzieć przed dwoma tysiącami lat chodzący po świecie Jezus: nie samym chlebem żyje człowiek. (RED)

I gdzie te odpowiedzi?

Wymiana zdań i poglądów pomiędzy Andrzejem Urbańskim, członkiem Rady Nadzorczej, a Zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko Własnościowej „Zorza” w Myślenicach trwa. Ponieważ we wcześniejszym piśmie zarząd spółdzielni jasno sprecyzował swój stosunek do polemiki stwierdzając, że nie będzie jej prowadził z Andrzejem Urbańskim na łamach prasy, poniższe oświadczenie zamysła sprawę. (RED)

Zdużym zainteresowaniem przeczytałem ostatni numer SEDNA licząc na odpowiedzi, na pytania zadane Zarządowi Spółdzielni „ZORZA”. Niestety, pytania chyba okazały się zbyt trudne, bo zamiast odpowiedzi po raz kolejny otrzymałem obrzą naszej spółdzielni, który niewiele ma wspólnego z szarą rzeczywistością bycia jej członkiem. Cieszy fakt, że Zarząd potwierdził, iż „pozamykał usta” członkom Rady Nadzorczej podstawionymi do podpisu oświadczeniami, szkoda natomiast, że z przestrzeganiem ustawy o ochronie danych osobowych mają one niewiele wspólnego, bo ustawę tę przestrzegać należy bez zbędnych oświadczeń i nie to jest w nich kwestionowane.

Trudno również mieć satysfakcję, kiedy 10% naszych mieszkańców musi odwiedzić Spółdzielnię, żeby wytłumaczyć się ze swoich zobowiązań. Szkoda, że znowu Zarząd obarcza za to winą jej członków, którzy zdaniem Zarządu dokonują złych wpłat, bo może prościej byłoby zmienić przestarzały program komputerowy. Wiedza Zarządu na temat tego co dzieje się w Spółdzielni jest tak wielka, że ostatnio jej przedstawiciele wystąpili z ogłoszeniami do mieszkańców, żeby Ci wskazali swoje piwnice. Czyżby przez tyle lat nikt w Spółdzielni nie wiedział do kogo one należą? Ale zdaniem Zarządu wszystko jest „pod kontrolą”.

Nie można nie odnieść się także do jednostkowego przypadku głosowania nad uchwałami, których nie widzieliśmy na oczy. W lutym kolejne trzy uchwały nie zostały nam udostępnione, ale przecież to problem Przewodniczącego Rady Nadzorczej i trudno, żeby Zarząd zajmował się takimi drobiazgami skoro jest tak zapracowany, że nie ma czasu na parę godzin przed posiedzeniem Rady tych uchwał przygotować, tym bardziej że przecież to przypadek jednostkowy!

Najbardziej tragiczna jest jednak postawa Zarządu, do której przynależę w artykule przy uchwale w sprawie dopłat do ciepłej wody, którą zgodnie ze statutem przygoto-

reklama/ogłoszenie

GRZYBEK

RESTAURACJA

WESELA

PRZYJĘCIA

STRÓŻA 389

TEL.12 373 30 13 / 609 560 265

www.restauracja-grzybek.com

POMÓŻ DZIECIOM, ABY NIE TRAFIAŁY DO DOMÓW DZIECKA!

Bieda i złe warunki mieszkaniowe są powodem zabierania dzieci z domów rodzinnych! (raport NIK z 2012 r.)

TWOJA POMOC TO SZANSA, ABY DZIECI ZOSTAŁY W RODZINACH!

Wesprzyj program: Rodzina w komplecie!

PRZEKAŻ 1% swojego podatku Wpisz w zeznaniu podatkowym: KRS 0000 255 774

DZIECI KTÓRE KOCHACIE - FUNDACJA ARCHON+

ul. Słowackiego 86, 32-400 Myślenice, biuro@rodzinawpotrzebie.org, tel. +48 12 350 59 08

www.rodzinawpotrzebie.org

Urbański odpowiada Zarządowi “Zorzy”

rozmowa ze ZBIGNIEWEM BYLICĄ myślenickim przedsiębiorcą, właścicielem firmy na Ukrainie

czym żyją gmina i powiat

wuje Zarząd. Sąd uznał ją za niezgodną z prawem bo zabrakło w niej trzech wyrazów. Czy bierna postawa Zarządu i radcy prawnego przy jej podejmowaniu, którzy winni byli zwrócić na to uwagę i przygotować ją poprawnie to „uszanowanie” decyzji Walnego, czy też chęć skłócenia ze sobą różnych grup członków spółdzielni świadomie przemysłane i perfekcyjnie przygotowane w myśl zasady „dziel i rządź”? Dla mnie odpowiedź nasuwa się sama. Jeszcze większe zdziwienie budzi opis, jaki to nasz system grzewczy jest wspaniały. Ale trudno się dziwić, skoro zdaniem Zarządu stawka z tytułu podgrzania wody wynosi u nas 39,12 zł/m³. Zarząd zapomniał, że to tylko zaliczka skalkulowana na bazie planu, bo uwzględniając niedopłaty, które nam przysyła po zakończeniu każdego roku o jej rzeczywistym koszcie dopiero się dowiemy (dla porównania podgrzanie wody we Wspólnotach w Dobczycach to koszt 15 zł/m³!). Dlaczego skoro kotłownia jest tak nowoczesna, to podgrzanie w niej wody jest tak kosztowne? Dlaczego Zarząd chce ją remontować i z jakich pieniędzy? To pytania, które pozostają bez odpowiedzi. Może Zarząd lepiej kalkulowałby cenę za ciepłą wodę, gdyby więcej interesował się problemami swoich członków, a mniej wodociągami, które mają swoje organy nadzorcze i kontrolne. Może wówczas zamiast bronić do siebie dostępu opłacaną z naszych czynszów sekretarką, też zamontowałby drzwi, które nic nie kosztują, a jednocześnie chroniłyby kasę przed kradzieżą. Może wówczas wypełniłby swój obowiązek wobec swoich członków z Bema, Reja i Słowackiego zapewniając mieszkańcom górnych pięter odpowiednie ciśnienie, a nie dziwił się że ktoś ich do Zarządu Spółdzielni kieruje. Może wreszcie poszedłby w ślady MZWik i obniżył cenę ciepłej wody, tak jak wodociągi obniżyły cenę zimnej wody w zeszłym roku. Czy możemy „aż tyle” oczekiwać od władz naszej Spółdzielni?

Nie wymagajmy tak dużo od Prezesa Lijewskiego. Jeśli ktoś uważa, że ponad 20 milionowe zobowiązania nie są niczym niepokojącym, a coraz częstsze wątpliwe sprawy sądowe z mieszkańcami normą, którą usprawiedliwia regulamin, to trudno żeby zrozumiał motyw postępowania członków Spółdzielni. Pan Prezes Lijewski nie musi w tym temacie wyciągać błędnych wniosków, żeby rozgrzeszyć swoje działania. Powód dla którego chcemy przekazać mieszkańcom, co dzieje się w naszej Spółdzielni jest bardzo prosty - mamy już dość takiego zarządzania naszą Spółdzielnią, bo jak sam Pan Prezes zauważył: *My tu mieszkamy, a Pan tu tylko pracuje!*

Andrzej Urbański

krótko



Wszędzie banery

ITYLE ZOBACZĄ KIBICE KRAKOWSKIEJ WISŁY, KTÓRZY ZECHCĄ OBEJRZEĆ TRENING SVOICH PUPILÓW W MYŚLENICKIM OŚRODKU PRZYGOTOWAŃ. Cały obszar boisk treningowych otoczony został wysokimi banerami. Nic nie widać, niewiele słychać. Podobno są to praktyki ogólnie stosowane. Może i są. A miało być tak pięknie ...

(RED)

SEDNO: Jest Pan jednym z nielicznych przedsiębiorców myślenickich, który prowadził interesy na Ukrainie. Chcieliśmy w związku z wydarzeniami w tym kraju prosić Pana o kilka słów na temat naszego wschodniego sąsiada. Od jak dawna jest Pan obecny na rynku ukraińskim?

ZBIGNIEW BYLICA: W 2005 roku otworzyłem swoją firmę w Kijowie. Nastąpiło to zaraz po wydarzeniach związanych z pomarańczową rewolucją. Na jej fali stworzono dogodne warunki do rozwoju firm zagranicznych, zatem postanowiłem spróbować. W grudniu 2004 roku miały miejsce wydarzenia na Majdanie, a ja otworzyłem swoją firmę w lutym 2005.

Czy to prawda, że Ukraina to kraj, w którym wciąż w najlepsze kwitnie korupcja?

Tak, potwierdzam tą opinię. Korupcja przybiera na Ukrainie niewyobrażalne wręcz rozmiary. Jest wszędzie, nawet w edukacji. Nie przejdziesz z klasy do klasy bez dania łapówki. W Polsce też kwitła korupcja w latach 90-tych, ale nigdy nie sięgnęła tak głębokich pokładów.

Czy korupcja, o której Pan wspomina wynika na Ukrainie z faktu, że ludzie nie mają pieniędzy i chcą dzięki niej czy przy jej pomocy „odbić” się finansowo?

To mit, że Ukraińcy nie mają pieniędzy. Mają je i to nawet dość dużo, ale nie trzymają ich w bankach bowiem nie darzą tych instytucji zaufaniem. Poza tym pieniądze te pochodzą albo z łapówek, albo



foto: maciej holuj

Ukraina wiele musi się jeszcze uczyć

radosław kula

Wprawdzie wydarzenia na Ukrainie nie dotyczą nas, mieszkańców Myślenic i powiatu myślenickiego bezpośrednio, ale kto wie czy kiedyś nie uderzą, albo już nie uderzyły w przedsiębiorców z naszego regionu, którzy z Ukrainą prowadzą swoje interesy. Poza tym są to wydarzenia o tak kolosalnej wadze politycznej, że nie omieszkaliśmy uwzględnić jej na naszych łamach. Zbigniew Bylica, nasz rozmówca, tematykę ukraińską zna od podszewki, bowiem od dekady prowadzi na Ukrainie swoją firmę. Poprosiliśmy naszego gościa o komentarz do tego, co dzieje się na Ukrainie i o to, aby powiedział jak żyje się na terytorium tego kraju.

z dochodów nieopodatkowanych, jak zatem mogą być oficjalnie wykazane? Jeśli Ukraina chce należeć do struktur Unii Europejskiej jej obywatele muszą płacić podatki, tak jak jest to we wszystkich „cywilizowanych” krajach, a nie zmierzać w kierunku dominacji oligarchów.

Podobno na Ukrainie obowiązują zupełnie inne zasady podatkowe, niż w Polsce?

Tak. Dziewięćdziesiąt procent firm i pod-

sobienie? Muszę stwierdzić, że ludzie są na Ukrainie bardzo sympatyczni, otwarci, ale też bardzo emocjonalnie reagują.

Jak żyje się ludziom w stolicy Ukrainy?

Życie nie jest tu łatwe. Na przykład cena wynajmu jednego metra kwadratowego mieszkania jest dwa razy wyższa, niż w Krakowie. Bardzo stresująca jest nieprzewidywalność dnia jutrzejszego. Do

panuje bieda, a przecież nie będę obiecywano po zwycięstwie pomarańczowej rewolucji.

Jak ocenia Pan Wiktora Janukowycza, jego decyzje, sposób rządzenia państwem?

Obalenie Janukowycza jest moim zdaniem kolejnym elementem walki o władzę kolejnej nowej grupy. Znalaziono powód, dla którego Janukowycz okazał się „be”, za-

Zbigniew Bylica jest właścicielem firmy „De Jong”. W przeszłości (kadencja 1998 – 2002) pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Myślenickiego był także członkiem Rady Zatrudnienia przy myślenickim starostwie oraz Rady Społecznej SP ZOZ w Myślenicach. Wciąż ma polityczne aspiracje i chce podczas najbliższych wyborów samorządowych kandydować na radnego w lokalnym samorządzie.

rzucając mu brak woli rozmów z Unią Europejską na temat przyszłości Ukrainy w jej strukturach, przy czym chcę tutaj dodać, że że fakt zabicia tylu ludzi stawia Janukowycza w moich oczach jako bandytę, który powinien za swoje czyny ponieść najwyższą karę. Jeśli jednak nowa grupa, która po wydarzeniach na Majdanie doszła na Ukrainie do władzy popełni te same błędy co Janukowycz, skończy podobnie jak on. Ukraina, która chce jednoczyć się z Europą i chce przyjąć kurs prozachodni musi nauczyć się demokracji i funkcjonowania nowoczesnego państwa w warunkach demokracji, bo sama demokratyczną jeszcze nie jest.

Czy będzie Pan nadal w zaistniałej sytuacji kontynuował współpracę handlową z Ukrainą, czy Pańska firma pozostanie na terytorium tego kraju?

Chciałbym nadal współpracować z Ukrainą, ale już tylko z terenu Polski, firma na Ukrainie od roku jest likwidowana.

liczba miesiąca

3890

- tyle kilogramów żywności zgromadzili wolontariusze Centrum Wolontariatu Caritas „Betania” podczas tradycyjnej, przedświątecznej zbiórki w myślenickich sklepach.

(RED)

cytat miesiąca



foto: maciej holuj

- Jeśli zatrzymamy się na machaniu palmami i na pisankach, to znaczy, że nic nie rozumiemy z Męki Pańskiej – książd dr Leszek Harasz z myślenickiej parafii p.w. Narodzenia NMP, opiekun myślenickiej Betanii podczas jednego ze swoich marcowych kazań.

(RED)

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „CERTUS”
Myślenice ul. Drogowców 5
budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30
Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów :
choroby wewnętrzne:

lek. A Cyganek, lek. A. Homenda,
chirurgia ogólna:

Prof. P. Kołodziejczyk, dr.med W. Dutkiewicz,
 lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula, lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa:

lek.med J. Radwan, dr.med J. Krzywoń

chorób sutka:

dr.med W Dutkiewicz, lek.med J. Pucz

chorób metabolicznych:

dr. med. Beata Brzezińska - Kolarz

dermatologia:

lek.med M. Lijowska - Bochnia

endokrynologia:

dr.med T. Koblik

gastroenterologia:

dr. med. P. Szulewski

ginekologia:

lek. med. Rita Tomczyk

kardiologia:

doc. dr. hab. J. Dropiński

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):

dr.med J. Stoliński

laryngologia:

prof. J. Pilch, dr.med A. Ścisławski,

lek. K.Wróblewska, lek. J.Wąsowicz

medycyna pracy:

lek.med T. Mrowca - Kłis, lek. med A. Delikat

nefrologia:

lek.med. A.Wojton

neurologia:

lek.med. A. Magnusa, lek.med. J. Sękowska

okulistyka:

lek.med. W. Moczulski,

lek.med. A. Łukasik - Skrzypczak

ortopedia:

lek. M. Święch, lek. P. Ślęczka, lek. W. Satora,

lek. W.Ambroży

reumatologia:

lek.med. A. Murzyn

urologia:

dr.med P. Jakubik, lek.med. M. Rzepecki

usg – jamy brzusznej, tarczycy, piersi, moszny,
narządu ruchu,

usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i tętniczych
usg dziecięce: jamy brzusznej,

stawów biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,
spirometrii,

rtg (mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,
kinezyterapia, hydroterapia

krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,

terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top

Zapraszamy do naszej pracowni rehabilitacji

na indywidualne cykle rehabilitacji

przedoperacyjnej.

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych

badaniach kolonoskopowych:

realizowanych w ramach

Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego

prowadzonego przez

Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku

50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie

jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej.

Zapraszamy do korzystania

z bezpłatnych badań mammograficznych

W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi

prowadzonego przez NFZ przeznaczzonego

dla pacjentek w wieku 50-69 lat

SEDNO: NIE JEST PAN NA TERENIE MYŚLENIC POSTACIĄ CAŁKOWICIE ANONIMOWĄ, WIE LU LUDZI ZNA PANA Z WIDZENIA. CZY MOŻE NAM PAN PRZYBLIŻYĆ SVOJĄ OSOBĘ?

JAROSŁAW SANOWSKI: Mam 44 lata, mieszkam w Myślenicach i od dziesięciu lat jestem członkiem Warsztatów Terapii Zajęciowej. Zanim nim zostałem pracowałem w nieistniejącej już dzisiaj Spółdzielni Inwalidów „Raba” pełniąc rolę zgrzewacza folii.

Czy ma Pan rodzinę?

Tak. Mieszkam z 75-letnią mamą, ojciec zmarł w ubiegłym roku.

Jak radzi Pan sobie na co dzień?

Nie jest łatwo. Po śmierci taty ZUS odmówił mi wypłacania renty.

Dlaczego?

Thumaczenie jest takie, że nie stwierdzono u mnie niezdolności do pracy przed szesnastym rokiem życia, tymczasem od 1984 roku posiadam przyznaną mi drugą grupę inwalidzką, co mogę poprzeć stosownymi dokumentami.

Czy walczy Pan w jakiś sposób o to co się panu należy?

Tak. Sprawa trafiła do sądu i teraz czekam na jej rozwiązanie.

W strukturach myślenickich WTZ pełni Pan odpowiedzialną rolę. Czy może Pan powiedzieć co to za rola?

Jestem przewodniczącym samorządu warsztatowego.

Na czym polega ta funkcja?

Jestem łącznikiem pomiędzy grupą uczestników warsztatów, a pracującymi w WTZ terapeutami. Od czasu do czasu organizuję zebranie członków i ustalamy wspólnie plan działania. Potem przedstawiam go terapeutom, którzy korygują go i wcielają w życie.

Czy to odpowiedzialna i trudna rola?

Odpowiedzialna może tak, czy trudna ...? Wśród uczestników warsztatów znajdują się osoby z problemami. Rozpiętość wie-

Jest bardzo przyjaźnie nastawiony do świata, chociaż życie nie rozpieszczało go i nadal nie rozpieszcza. Nie skarży się na swój los, bo wie, że inni mają ku temu daleko większe prawo. W Warsztatach Terapii Zajęciowej, których jest uczestnikiem pełni rolę przewodniczącego samorządu. Jarosław Sanowski rozmawia z „Sednem” o swoim życiu i sympatii do ... Kasi.

kowa jest dość duża. Na przykład Rysiek, Krzysiek i Ela przekroczyli „sześćdziesiątkę”. Są tacy co ... rozrabiają, ale są i tacy, których upominać nie trzeba.

Jest Pan także aktorem działającego przy WTZ „Teatru z drugiej ręki”?

Tak. Brałem udział w dwóch inscenizacjach: „Kaszalocie” i „Ptasim radiu”. Byłem także uczestnikiem grupy kołędniczej, która przez okres świąt Bożego Narodze-



Razem z Kasią, swoją sympatią, Jarek Sanowski zagrał w „Kaszalocie”.

Jarosław Sanowski:

Łatwo nie jest, ale ...

rozmawiał: wit **balicki**

foto: maciej holuj



Jakie ma Pan plany na najbliższy okres czasu?

Chciałbym tradycyjnie już pojechać do Zakopanego i odbyć tam sesję fotograficzną. To miasto jest na wiosnę szczególnie piękne.

Zapytam niedyskretnie: czy zabierze Pan ze sobą Kasię?

Jeszcze nie wiem.

Kto to jest Kasia?

Moja najbliższa przyjaciółka, także uczestniczka WTZ tylko w Harbutowicach. Poznałem ją dziesięć lat temu w Nowohuckim Centrum Kultury. Byliśmy na jakimś spektaklu. Równocześnie przyjechała grupa z Harbutowic, w której była Kasia. Naszą znajomość pogłębiły wycieczki do włoskiego Rimini w 2005 i 2007 roku. Wspólnie znajdujemy ze sobą wspólny język. Chciałbym, aby tak zostało.

czystość Bysinki, potoku przepływającego przez centrum Myślenic budzi sporo wątpliwości

antonina | **sebesta**
Muł, komary i muchy

WIOSNA W TYM ROKU PRZYSZŁA TAK SZYBKO, ŻE ZASKOCZYŁA NAWET BYSINKĘ, RZECZKA OSŁABIONA PO BEZŚNIEŻNEJ ZIMIE NIE MA SIŁY ODPORNOŚCIOWAĆ ŚMIECI DORABY I CZEKA WYRAŻNIE NA NASZĄ POMOC. BUTELKI, MAŁE PLASTYKOWE KARNISTRY, PUSZKI, SZMATY ZAŁĘGAJĄ DNO I BRZEGI.

Śmieci jest dużo w korycie zwłaszcza od mostku przy Żwirki i Wigury do „zakopanki”, gdyż tam na stopniach (mających na celu zarówno natlenienie wody jak i poprawę estetyki) zatrzymują się „małowinco” konkurując z ubarwieniem kaczków. Duże ptaki podkradają wprawdzie trochę materiału, z tych sztucznych tam, na budowę gniazd, ponieważ jednak wyraźnie preferują materiał „ekologiczny”, to jest gałązki i patyki, jednorazowe opakowania pozostaną w korycie.

- Napiszcie Państwo o Bysince, fatalnie to wygląda - prosił poważny podatnik działający w sektorze zdrowia. Mieszkańcy



foto: maciej holuj

Koryto Bysinki musi zostać wyczyszczone.

Słowackiego często spotykani przy pielęgnowaniu ogródków, po wymianie dwóch trzech zdań, nawiązują do Bysinki: - *Ja tu porządkuję, a tam ten muł zacznie cuchnąć, a komary, muchy ... Szkoda mówić, koniecznie trzeba usunąć namuliska w Bysince*. O konserwację upomina się mostek na Piłsudskiego, jest skorodowany, farba odłazi, nie lepiej prezentują się bariery, o kolorze zapomniali, są powyginane, mają przerwy. Słabą pociechą jest zły stan nawierzchni chodników mostu na Rabie.

26 września ubiegłego roku ogłoszono przetarg na remont zaporę przeciw ru-

mowiskowej na Bysince. W związku z budową i oddaniem ronda koło strażnicy wzorowo wyczyszczono kawałek rzeczki. Były to prace bardzo kosztowne, mieszkańcy doceniają je. Doraźne usunięcie śmieci i namulów z samego koryta oraz zadbanie o wygląd mostków i barierek jest znacznie tańsze.

Gdybyśmy uprzątnęli wszystkie dzikie wysypiska w powiecie, w ramach przygotowania (proszę wybrać według uznania) do wiosny, Świąt Wielkanocnych czy kanonizacji Jana Pawła II byłoby naprawdę pięknie i miło. Śmieci i to różnorodne, w końcu mamy gdzie przetwarzać!



Salon meblowy
Myślenice
ul. Słowackiego 114
tel. 012 272 28 99
tel. 012 272 29 99
www.meblepiatka.pl

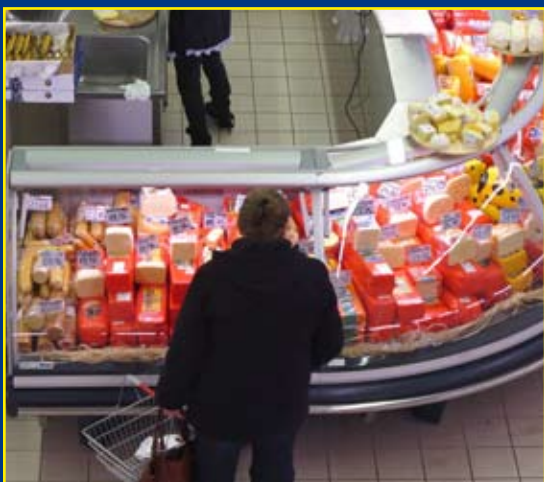


Wadowickie królestwo Jana Burkata

JAN BURKAT, PRZEDSIĘBIORCA Z DOBCZYC NIE USTAJE W DZIELE ROZBUDOWY SWOJEGO HANDLOWEGO KRÓLESTWA. PO DWÓCH MARKETACH I HURTOWNI W DOBCZYCACH I ZNANYM WSZYSTKIM MYŚLENICZANOM CENTRUM HANDLOWYM „STARA CEGIELNIA” PRZYSZŁA KOLEJ NA GALLERIĘ W ... WADOWICACH.

Galeria Wadowice licząca ponad pięć tysięcy metrów kwadratowych stanęła przy ulicy Putka 7 w przeciągu ... pięciu miesięcy. To rekordowe tempo dla tego rodzaju budowli. Inwestor nie oszczędzał na materiale używając najlepszych gatunkowo komponentów. Dlatego galeria prezentuje się imponująco. W miejscu gdzie pół roku temu stały obskurne baraki dzisiaj góruje wspaniały, nowoczesny i świetnie wyglądający budynek w odcieniu głębokiego grafitu. Parking przed budynkiem może pomieścić jednorazowo 170 samochodów.

To, co jednak naprawdę zapiera dech w piersiach, to wnętrza galerii. Na parterze mieści się supermarket. Wita nas osiem stanowisk kasowych (plus jedna kasa alkoholowa) z łatwym, wygodnym dostępem. Wykonane na indywidualne zamówienie regały, zamrażarki i stojaki (ze znakami firmowymi „Jan”) ze szlachetnego drewna dźwigające setki tysięcy produktów ustawione zostały tak, aby kupujący mieli do nich wygodny dostęp. Czuć tutaj wszechobecną przestrzeń dającą „oddech” temu miejscu. powstaje specyficzny klimat, do którego Jan Burkat tak bardzo przykłada wagę, o czym mogą przekonać się stali bywalcy „Starej Cegielni”. Mnogość towarów oszalała. Regały ciągną się metra-



mi. Zarówno te, na których ustawiono alkohol, jak również te z napojami, owocami, produktami mącznymi, wreszcie tzw. „małą” chemią. Dwa tygodnie czasu zajęło personelowi samo ustawianie towaru na półkach. Nad sprawnym funkcjonowaniem galerii czuwa 66 pracowników. Zostali wyselekcjonowani podczas specjalnego castingu z tysiąca chętnych. – *Postawiliśmy na tych, którzy mieli w handlu już pewne doświadczenie i tych, którzy wykazywali się dużą dynamiką działania* – mówi Jan Burkat. – *Także na tych, którzy nie boją się ciężkiej pracy, bo taka obowiązuje w takich miejscach jak to.*

Niezwykły widok oczekuje na klientów kupujących wędli-



Na zdjęciach: (od góry) widok ogólny na wnętrzu Galerii Wadowice, (poniżej od lewej) lada z serami, od wyboru których kręci się w głowie, widok galerii z zewnątrz, Jan Burkat, właściciel galerii przed wejściem głównym do niej, lada z wędlinami (wiele z nich pochodzi z firmowej masarni ... Jana Burkata), (na dole) dział z alkoholem.

foto: maciej holuj

poznamy się



Wystarczy zadzwonić i umówić się

CZŁONKOWIE IZBY GOSPODARCZEJ ZIEMI MYŚLENICKIEJ MOGĄ CUZYSKAĆ BEZPŁATNĄ POMOC PRAWNĄ. W SIEDZIBIE BIURA IZBY W OSIECZANACH DYŻURUJE AGNIESZKA ZAWODNY – ZBROJA, WŁAŚCICIELKA JEDNEJ Z KANCELARII PRAWNICZYCH DZIAŁAJĄCYCH W ZABIERZOWIE.

- *Wystarczy, że chcąc uzyskać poradę przedsiębiorca umówi się ze mną na rozmowę telefoniczną dzwoniąc pod numer 606-582-091* – mówi Agnieszka Zawodny – Zbroja. – *Przyjadę do Osieczan i spotkam się z nim.*

Agnieszka Zawodny – Zbroja jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończyła aplikację radcowską przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie. Pełni także rolę mediatora sądowego, udziela się jako autorka publikacji prasowych.

- *Specjalizuję się w sprawach gospodarczych, dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych, prawie pracy oraz w postępowaniu mediacyjnym, arbitrażu i negocjacjach gospodarczych* – mówi prawniczka. Agnieszka Zawodny – Zbroja ma we współpracy z izbami gospodarczymi duże doświadczenie bowiem współpracuje z Jurajską Izbą Gospodarczą oraz z Chrzanowską Izbą Gospodarczą. Zakres pracy prowadzonej przez nią kancelarii obejmuje m.in. prawo gospodarcze, cywilne, prawo pracy, zamówień publicznych, administracyjne, bankowe, autorskie i własności przemysłowej. Kancelaria prowadzi bieżące usługi prawne firm, sporządza opinie prawne, przygotowuje pisma urzędowe oraz reprezentuje klienta wobec organów administracji publicznej, przygotowuje także pisma procesowe, prowadzi postępowania sądowe w imieniu klienta. Z kancelarią Agnieszki Zawodny – Zbroja można kontaktować się także mailowo na adres: radca@azzkancelaria.pl

Walne zebranie sprawozdawcze IGZM

IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ ODBYŁA W MURACH MYŚLENICKIEGO HOTELU „BLACK & WHITE” SWOJE COROCZNE WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE. PODSUMOWANO PODCZAS JEGO TRWANIA TO WSZYSTKO, CO PRZEZ ROK OD POPRZEDNIEGO ZEBRANIA DOKONAŁ NOWO WYBRANY WÓWCZAS ZARZĄD Z PREZESEM TADEUSZEM SAWICKIM NA CZELE.

Na zebranie przybyli członkowie izby, właściciele firm i przedsiębiorcy zrzeszeni w niej. Zaproszono także gości specjalnych: burmistrza Myślenic Macieja Ostrowskiego, starostę myślenickiego Józefa Tomala, dyrektora UMIG Myślenice Mieczysława Kęskę, dyrektorkę PUP w Myślenicach Izabelę Młynarczyk, naczelnika Urzędu Skarbowego w Myślenicach Wiesława Wójtowicza, senatora VII kadencji, wiceprezesa krakowskiego MARR-u Stanisława Bisztygę, radnego Sejmiku Wojewódzkiego Jarosława Szlachetkę oraz radnych Rady Miejskiej Myślenic: Rafała Żalubowskiego i Jarosława Gowina. Sprawozdanie z rocznej działalności Izby zaprezentował jej wiceprezes Wiktor Kielan wskazując na największe osiągnięcia, wśród których znalazł się autorski program lojalnościowy „Południe rozwija się” polegający na udzielaniu rabatów i ścisłej współpracy podmiotów należących do Izby, pozyskanie kilkunastu nowych członków, przeprowadzone szkolenia, umowa z prawniczką odbywającą bezpłatnie dyżury w biurze Izby oraz przynależność do Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych. Walne przegłosowało także trzy uchwały. Pierwsza dotyczyła organizacji corocznej gali przedsiębiorczości na terenie powiatu myślenickiego, mającej na celu promowanie i nagradzanie najbardziej wybijających się i osiągających największe sukcesy firm, druga stworzenia w obrębie Izby gremium, które zajmowałoby się pozyskiwaniem środków unijnych dla firm zrzeszonych w Izbie i trzecia dotycząca ścisłej współpracy z innymi izbami działającymi na terenie powiatu myślenickiego w tym także z Krakowską Kongregacją Kupiecką. Sprawozdanie finansowe Izby przedstawił przewodniczący komisji rewizyjnej Andrzej Osiński. Oba sprawozdania zostały przyjęte przez obecnych na sali. Podczas zebrania głos zabierali zaproszeni goście, którzy po raz kolejny zadeklarowali współpracę z Izbą Gospodarczą Ziemi Myślenickiej, jako organizacją pozarządową mającą duży wpływ na to, co dzieje się w życiu gospodarczym regionu. Józef Tomal zaprosił m.in. przedstawicieli Izby do uczestnictwa w Radzie Zatrudnienia Powiatu, burmistrz Maciej Ostrowski mówił o współpracy na linii urząd – izba zaś obaj radni Sejmiku Wojewódzkiego: Mieczysław Kęsek i Jarosław Szlachetka obiecali służyć pomocą przy rozwiązywaniu problemów na poziomie województwa. Ukoronowaniem zebrania było jednogłośnie udzielenie absolutorium obecnemu zarządowi Izby.



Przez IGZM radca Zawodny (z lewej) i wiceprezes Jarosław Bodanek podczas Walnego Zebrania



mówi trener

KRZYSZTOF BUKALSKI:

Wygrać z liderem tabeli nie zdarza się codziennie. Cieszy nas ta wygrana. Tym bardziej, że osiągnęliśmy ją po naprawdę dobrej grze. Chłopcy bardzo się do meczu przyłożyli. Zagrali nie tylko ambitnie i walecznie, ale także przez większość spotkania konsekwentnie realizowali założenia taktyczne. Receptą na tą wygraną był fakt, że moi piłkarze bardzo chcieli ten mecz wygrać. Samo spotkanie było ciekawym widowiskiem, obfitującym w spięcia i sytuacje podbramkowe. Nasze przygotowania do drugiej części sezonu rozpoczęły się dopiero w lutym, kiedy udało się uzupełnić skład. Cieszy mnie, jako trenera, fakt, że mamy teraz w drużynie rywalizację o miejsce w podstawowym składzie. Widać to na treningach, do których chłopcy bardzo się przykładają. Mecz z Łysicą Bodzentyn miał dwa oblicza. W pierwszej połowie to my byliśmy stroną atakującą i stwarzającą więcej dogodnych do strzelenia bramki sytuacji. Zdobyliśmy gola. W drugiej połowie rywal zmusił nas do obrony, ale nie była to przysłowiowa obrona Częstochowy. Broniliśmy się nie tylko skutecznie, ale także mądrze. To ważne. Choć nie ustrzegliśmy się w pewnych błędów, to jednak dowiedzieliśmy korzystny dla nas wynik do samego końca. Z optymizmem patrzę na dalsze mecze.





KADRA PIŁKARZY DALINU MYŚLENICE W RUNDZIE WIOSENNEJ III LIGI 2013/2014.

foto: maciej hołuj

W górnym rzędzie od lewej: trener **Krzysztof Bukalski**, **Jakub Madej** – ur. 3 lutego 1992 roku, 191 cm. wzrostu, 83 kg. wagi, pomocnik, **Michał Iliński** – ur. 17 sierpnia 1987 roku, 185 cm. wzrostu, 84 kg. wagi, bramkarz, **Szymon Kiwacki** – ur. 10 lipca 1987 roku, 188 cm. wzrostu, 84 kg. wagi, napastnik, **Damian Lepiarz** – ur. 30 lipca 1994 roku, 190 cm. wzrostu, 83 kg. wagi, obrońca, **Kamil Calik** – ur. 7 sierpnia 1991 roku, 187 cm. wzrostu, 82 kg. wagi, obrońca, **Marek Mizia** (kapitan zespołu) – ur. 6 kwietnia 1992 roku, 181 cm. wzrostu, 75 kg. wagi, napastnik, **Krzysztof Koziel** – ur. 21 lipca 1991 roku, 186 cm. wzrostu, 83 kg. wagi, napastnik, **Adrian Piechówka** – ur. 22 czerwca, 186 cm. wzrostu, 78 kg. wagi, obrońca, **Piotr Wajda** – ur. 19 lutego 1987 roku, 181 cm. wzrostu, 80 kg. wagi, pomocnik, **Krzysztof Kmieciak** – kierownik drużyny.

W dolnym rzędzie od lewej: **Łukasz Górski** – ur. 16 czerwca 1981 roku, 184 cm. wzrostu, 78 kg. wagi, obrońca, **Maciej Balawender** – ur. 14 maja 1993 roku, 180 cm. wzrostu, 70 kg. wagi, pomocnik, **Rafał Piszczek** – ur. 30 kwietnia 1993 roku, 180 cm. wzrostu, 75 kg. wagi, pomocnik, **Szymon Tokarz** – ur. 11 lipca 1991 roku, 178 cm. wzrostu, 70 kg. wagi, obrońca, **Tomasz Gniadek** – ur. 18 czerwca 1995 roku, 180 cm. wzrostu, 69 kg. wagi, obrońca, **Michał Mistarz** – ur. 13 lutego 1996 roku, 179 cm. wzrostu, 70 kg. wagi, obrońca, **Kamil Mistarz** – ur. 20 października 1995 roku, 171 cm. wzrostu, 65 kg. wagi, pomocnik.

Na zdjęciu brak: **Martina Szwieca** – ur. 21 lutego 1989 roku, 184 cm. wzrostu, 83 kg. wagi, bramkarz, **Andrzeja Biela** – ur. 17 października 1991 roku, 182 cm. wzrostu, 76 kg. wagi, pomocnik i **Michała Wojtana** – ur. 16 kwietnia 1991 roku, 178 cm. wzrostu, 76 kg. wagi, pomocnik.

Zespół Dalinu po rundzie jesiennej opuścili: Michał Górecki (przeszedł do Garbarni Kraków), oraz Daniel Żmudka (szukał klubu) zasilili natomiast: Rafał Piszczek (z Przeboju Wolbrom), Michał Iliński (z Pogoni Skotniki), Maciej Balawender (z Puszczy Niepołomice), Łukasz Górski (z Czarnych Staniątki) i Piotr Wajda (z Garbarni Kraków).

Na dobry początek

wit balicki

foto: maciej hołuj



NAJWYRAŹNIEJ KLOCKI, KTÓRE OD PÓŁ ROKU SKRZĘTNIE I MOZOLNIE UKŁADA TRENER KRZYSZTOF BUKALSKI ZACZYNAJĄ DO SIEBIE PASOWAĆ. W RUNDZIE JESIENNEJ BUDOWLANIE MIAŁA JESZCZE TAK MOCNYCH PODSTAW, BOWIEM TRENER SPOTKAŁ SIĘ Z DRUŻYNĄ NA ... TRZY DNI PRZED ROZPOCZĘCIEM ROZGRYWEK. TERAZ KONSTRUKCJA OKRZEPLA I MA SIĘ CORAZ MOCNIEJ.

Wygląda na to, że praca Bukalskiego, jego determinacja i upór nie idą na marne. To, co przez kilka miesięcy wpajał swoim piłkarzom pozostało i wciąż pozostaje w ich głowach i ... nogach.

W inauguracyjnym meczu rundy wiosennej, z którego pochodzi nasz fotoreportaż obok, Dalin naprawdę zagrał dobrze. Niektórzy twierdzą, że bardzo dobrze. Zwłaszcza w pierwszej połowie, kiedy to myśleniccy futboliści dyktowali warunki na boisku nie bacząc na to, że grają z aktualnym liderem tabeli. Naszym skromnym zdaniem bardzo dobrze zagrałiby wówczas, gdyby w drugiej połowie nie dali zepchnąć się rywalowi do głębokiej obrony, ale poszli za ciosem i strzelili drugą, a może nawet trzecią bramkę. Ale jak powiedział w pomeczowej rozmowie z

„Sednem” trener Bukalski nie była to klasyczna obrona Częstochowy, ale przemysłana defensywa. I rzeczywiście. Futboliści Dalinu bronili swojej bramki z głową tylko od czasu do czasu wykopując futbolówkę na tak zwane „uwolnienie”.

Zapewne duże znaczenie dla poprawy jakości gry zespołu ma fakt, że po rundzie jesiennej ubyło z niego praktycznie tylko dwóch zawodników. Odejście z drużyny Michała Góreckiego trener Bukalski odczuje zapewne boleśniej, niż brak Daniela Żmudki. Jak powiedział nam trener Dalinu, Górecki był zdecydowanie pierwszoplanową postacią tego zespołu, piłkarzem, na którego wszyscy mogli liczyć, bramkostrzełnym i solidnym. Michał podjął jednak decyzję gry w Garbarni Kraków u boku swojego brata – bliźniaka i z tą decyzją trener musiał się pogodzić. Mamy natomiast w zespole kilku piłkarzy nowych. Jak wpiszą się w zespół? Przypuszczać należy, że szybko i dobrze. W meczu z Łysicą zagrało ich kilku wszyscy stanowili mocne punkty drużyny zaś Rafał Piszczek zdobył zwycięskiego gola.

Obserwatorów inaugurującego rundę wiosenną meczu z Łysicą pozytywnie zaskoczył fakt składnej, szybko prowadzonej gry. Trener Bukalski zdradził nam po meczu, że chłopcy konsekwentnie realizowali przedmeczowe założenia taktycz-

ne, zwłaszcza w pierwszej połowie, kiedy to Piszczek zdobył zwycięską bramkę. To jeszcze bardziej przekonuje nas o tym, że piętno ręki Bukalskiego zaczyna być coraz jaskrawiej widoczne. Na razie Dalin wciąż znajduje się w tabeli w strefie spadkowej, ale od strefy „spokoju” dzieli go już naprawdę niedużo. Chłopcy muszą jednak dać z siebie wszystko, bowiem „obsuwa” z miejsca w strefie bezpiecznej do strefy śmierci to jak jedno mrugnięcie okiem.

Do momentu oddania do druku niniejszego numeru „Sedna” piłkarze Dalinu rozegrali, poza opisywanym powyżej spotkaniem z Łysicą, jeszcze dwa mecze. Jeden na wyjeździe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski wygrany w stosunku 1-0 oraz drugi na własnym boisku z Sołą Oświęcim, wówczas liderem tabeli, przegrany 1-2 (mimo, iż do przerwy Dalin prowadził 1-0).

z kim i kiedy?

KALENDARZ POZOSTAŁYCH MECZÓW LIGOWYCH DALINU MYŚLENICE W RUNDZIE WIOSENNEJ:
12/13 kwietnia **Dalin Myślenice** – Unia Tarnów, 16 kwietnia **Dalin Myślenice** – Wisła II Kraków, 19 kwietnia Wisła Sandomierz – **Dalin Myślenice**, 23 kwietnia **Dalin Myślenice** – Przebój Wolbrom, 26/27 kwietnia Hutnik Nowa Huta – **Dalin Myślenice**, 3/4 maja **Dalin Myślenice** – Granat Skarżysko – Kamienna, 10/11 maja KS Bocheński – **Dalin Myślenice**, 14 maja **Dalin Myślenice** – Beskid Andrychów, 17/18 maja Wierna Małogoszcz – **Dalin Myślenice**, 24/25 maja **Dalin Myślenice** – Górnik Libiąż, 28 maja Nida Pińczów – **Dalin Myślenice**, 31 maja **Dalin Myślenice** – Poroniec Poronin, 7 czerwca Muszyna Poprad – **Dalin Myślenice**.

RABATY NA SAMOCHODY Z 2014



DYNAMICA Sp. z o.o.
Myślenice - Jawornik 525.

Tel.: (12) 273 44 11

Tel.: (12) 273 44 16



TOLEDO z rabatem do:
3 000zł

SAMOCHODY W CENIE DO:
45 200zł



IBIZA z rabatem do:
5 800zł

SAMOCHODY W CENIE DO:
35 000zł

4 LATA
GWARANCJI
SEAT

Szczegółowe informacje w Salonie
Samochody w podanych cenach dostępne od ręki.

www.seat.dynamica.pl

MARKET Z SUPER MOCJAMI!
SKLEP internetowy
ZAKUPY PROSTO POD TWOJE DRZWI!

jan

www.market-jan.pl

www.facebook.com/MarketJan

AUTOALFA1
Centrum Motoryzacyjne

NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW

12 273 24 35 KOM. 694 469 918
FAX 12 273 3330
biuro@autoalfa1.pl, autoalfa1@op.pl

UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ I ZADBAJ O SWÓJ SAMOCHÓD

**MYJNIA RĘCZNA
WULKANIZACJA
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
GEOMETRIA**

12 271 06 26 MYJNIA: 662 291 280
SKP: 662 291 289
skp@autoalfa1.pl

AUTOALFA1-UL.1-GO MAJA 164,32-440 SUŁKOWICE
WWW.AUTOALFA1.PL

arch-logica

**pracownia architektoniczna
Wiktor Kielan**

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153080
www.arch-logica.pl

budynki:
użyteczności publicznej,
produkcyjne,
magazynowe,
biurowe,
mieszkalne
projektowanie,
formalności,
przygotowanie inwestycji,
nadzory, wnętrza

SPRZEDAŻ I SERWIS

Husqvarna

Autoryzowany Diler

MLECZEK | ul. Sobieskiego 40g
Myślenice | tel. 12/ 274 00 04

demot
Złomowanie pojazdów

kom. 515 101 013
tel. 12 273 07 25

Skup samochodów powypadkowych
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

www.demot.pl

OPAKOWANIA

ULOTKI, ETYKIETY

DRUKARNIA GRAFIPACK
Od 1990 r.

32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b
email: biuro@grafipack.pl

KALENDARZE

KATALOGI

tel. 12 272 08 91, 509 193 793



foto: maciej hołuj

PIERWSZĄ RZEŻBĄ, JAKĄ WYKONAŁ BYŁ ... JEZUS FRASOBLIWY. NIE MOGŁO BYĆ INACZEJ. ZDANIEM JERZEGO ĆWIERZYKA, RZEŹBIARZA SAMOUKA Z MYŚLENIC, KAŻDY KTO PARA SIĘ RZEŻBĄ LUDOWĄ MUSIAŁ ZACZYNAĆ OD „FRASOBLIWEGO”. ĆWIERZYK UWAŻA TAKŻE, ŻE RZEŹBIARZEM LUDOWYM MOŻE ZOSTAĆ ... KAŻDY. KAŻDY, KTO CHCE NIM ZOSTAĆ

gliny, mieszkaliśmy pod jednym dachem, więc było kogo podpatrywać – wspomina pan Jerzy.

Pierwsze dłuta Ćwierzyk zamawiał u kowali w Poroninie. W tamtych czasach, gdzieś koło 1976 roku jedno dłuto kosztowało 50 niemieckich marek. Wówczas był to majątek. Dzisiaj dłuta zajmują sporo miejsca w pracowni Ćwierzyka. Jest ich tak dużo dlatego, że rzeźbiarz korzysta z nich, co naturalne, ale także dlate-

czasie użyję ich podczas zajęć z przed-szkolakami w Skotnikach.

O swoich rzeźbiarskich sukcesach Jerzy Ćwierzyk nie chce mówić. Wspomina jednak srebrny medal, który otrzymał 36 lat temu podczas Targów Rzemiosła Artystycznego. Sukcesem rzeźbiarza jest na pewno to, że jego rzeźby znajdują się w prywatnych zbiorach kolekcjonerów z: USA (gdzie Jerzy Ćwierzyk przebywał przez kilka lat), Izraela, a nawet dalekiej

konieczna. Na przykład postać Żyda musi być czarna. Bywa także tak, że to zamawiający rzeźbę klient życzy sobie, aby ją pomalować. Wtedy maluję.

Ćwierzyk pracuje w domu, który wybudował trzy lata temu w Myślenicach przy ulicy Średniawskiego. Cały dół tego domu zajmuje pracownia. Rzeźbiarz spędza w niej większość swojego życia. – Nie trzymam w tajemnicy swojego warsztatu, chcę się nim dzielić z innymi – mówi Ćwierzyk.



wit balicki

Zamieniam drewniane kłocę w rzeźby

I KTO PILNIE WYSŁUCHA I PRZYJMIE NAUKI KOGOŚ, KTO MA W TEJ MATERII, JAK ON SAM, DOŚWIADCZENIE.

Grunt to mieć od kogo się nauczyć. Jerzy Ćwierzyk miał to szczęście, że rzeźbą zajmowali się jego stryj (sławny Wiktor Ćwierzyk, wieloletni właściciel zakładu fryzjerskiego działającego w niewielkim lokalu przy myślenickim rynku, autor niezapomnianych postaci Żydów) oraz brat Maciej, późniejszy student i absolwent krakowskiej ASP.

– Maciek nie tylko rzeźbił, lepił także z

go, że używa ich podczas zajęć z dziećmi. Ćwierzyk należy do Stowarzyszenia „Cepry” w Wiśniowej i w ramach tej instytucji prowadził warsztaty rzeźbiarskie dla dzieci. Będzie je prowadził także w tym roku. – To grupka około dwanaścioro dzieciaków; uczyć je jak posługiwać się dłutami, aby nie poranić rąk, jak umocowywać drewniany kłoc i jak nadawać mu kształt postaci – mówi rzeźbiarz. – Dzieciaki wykazują różny stopień zainteresowania, ale myślę, że kilkoro z nich będzie w przyszłości rzeźbić. Mam przygotowanych 130 dłut dla dzieci. W najbliższym

Australii. Figury stworzone rękoma artysty z Myślenic znajdują się także w krajach europejskich. Niedawno Ćwierzyk wykonał kapliczkę, która stała na ulicy św. Barbary w ... Kolonii.

– Głównym budulcem jest dla mnie lipa, to naturalne – mówi Ćwierzyk. – Ale używam też drewna ... dębowego. Dąb ma to do siebie, że ile „ciupniesz” tyle odleci, lipa się „snuje”. Próbowałem rzeźbić w drewnie z drzewa iglastego, ale tutaj sprawy nie ułatwia specyficzne ułożenie słoć drzewnych. Preferuję rzeźbę surową, bez kolorów, ale czasem polichromia jest

– Rok rocznie uczestniczę w jarmarkach kultury ludowej odbywających się na płycie rynku w Krakowie. Tam demonstruję, jak z surowego kłoca wykonać rzeźbę. Ludzie walą oknami i drzwiami tak są ciekawi poznania tego procesu. To mile.

Trochę to dziwne i zastanawiające, że Jerzy Ćwierzyk nie miał do tej pory przekrojowej, indywidualnej wystawy swoich rzeźb w rodzinnym mieście. Mówi, że pewnie w którymś momencie taką wystawę przygotuje i zaprezentuje. Ma dopiero 62 lata i jeszcze wiele lat pracy przed nim.



foto: archiwum

Małgosia Bławut została jedną ze stu laureatek konkursu plastycznego.

Jedna ze stu

MAŁGOSIA BŁAWUT, MIESZKANKA NOWEJ WSI (GMINA DOBCZYCE) MA DOPIERO 13 LAT, A JUŻ ODNOSI MIĘDZYNARODOWE SUKCESY W DZIEDZINIE PLASTYKI. JEJ PRACA WYKONANA Z MASY PAPIEROWEJ ZNALEZŁA SIĘ W GRONIE STU NAJLEPSZYCH, JAKIE DZIECI Z CAŁEGO ŚWIATA NADESŁAŁY NA XVIII MIĘDZYNARODOWY KONKURS PLASTYCZNY ZATytułowany: „TO CO PIĘKNE WOKÓŁ NAS”.

Konkurs zorganizował Dąbrowski Młodzieżowy Ośrodek Pracy Twórczej zaś liczba nadesłanych nań prac wyniosła ... pięć tysięcy. Z prostego rachunku wynika, że Małgosia Bławut pozostawiła w pokonanym polu 4900 uczestników konkursu. Praca konkursowa, którą 13-letnia mieszkanka Nowej Wsi wykonała pod okiem instruktorki Pauliny Steligi – Gryglaszewskiej podczas zajęć plastycznych prowadzonych w doboczyckim MGOKiS przedstawiała Małopolskę, którą młoda artystka wyobraziła sobie jako grzbiet smoka wawelskiego. Znalazły się na nim m.in. miniaturowe postacie zwierząt, zabytki architektury oraz elementy krajobrazu.

(RED)

podróż Marka Kosiby (4)



foto: autor

Tak biedota mieszka w Kambodży.

Bieda piszczy, luksus jeździ na kółkach

WSZYSCY ZAPEWNE WIDZIELI ZDJĘCIA Z POSIADŁOŚCI BYŁEGO PREZYDENTA UKRAINY JANUKOWYCZA. NOWOBOGACKI I KICZOWATY PRZEPYCH, GARAŻ WYPEŁNIONY DROGIMI SAMOCHODAMI. A PRZECIEŻ UKRAINA TO BIEDNY KRAJ. TO JEDNAK PEWNA PRAWIDŁOWOŚĆ, ŻE IM BIEDNIEJSZY KRAJ, TYM WIĘKSZE RÓŻNICE POMIĘDZY NAJBIEDNIEJSZYMI I NAJBOGATSZYMI MIESZKAŃCAMI.

Nie dalej jak dwa tygodnie temu wróciłem z mojej drugiej podróży do Kambodży. Kambodża to najbiedniejszy kraj w Azji, zniszczony przez Czerwonych Khmerów i powoli nadrabiający stracony czas. Tym razem bardziej od świątyni interesowało mnie życie przeciętnych lu-

dzi. Idąc wzdłuż plaży w pobliżu miasta Sihanoukville, trafiłem do małej, biednej wioski rybackiej. Nie ma tutaj żadnej drogi, „domy” są pobudowane chaotycznie, gdzie tylko udało się komuś znaleźć odpowiednie miejsce. Trudno te domy nazwać budynkami, są to raczej szalasy zbudowane z tego co udało się znaleźć na śmietniku. Każdy kawałek blachy, sklejki, grubiej tektury czy deski nadaje się do budowy domu. Najważniejsze jest, aby schronić się przed deszczem i słońcem. Mieszkający tutaj ludzie żywią się głównie tym, co uda im się złowić w morzu. Nadwyżki ryb zamieniają na inne produkty żywnościowe i ubrania. Czyli z jednej strony trudno wyobrażalna dla nas bieda, a z drugiej niesamowity przepych. W oddalonym 5 kilometrów Sihanoukville tego samego

dnia widziałem na ulicy Rolls Royce’a, Ferrari i Hummera H2. Natomiast najpopularniejszym samochodem w tym biednym kraju jest Lexus. W żadnym innym kraju na świecie nie widziałem tyle Lexusów, co w Kambodży. Nie trzeba nawet wychodzić z miasta, żeby zobaczyć różnice w zamożności. Na ulicach najwięcej jest motocykli i tuk-tuków, a jeśli pojawi się samochód, to najczęściej będzie to duży, nowoczesny, „wypasiony” SUV. Podobną sytuację zauważyłem kilka lat temu w Ghanie – jednym z najbiedniejszych krajów na świecie.

Większość pojazdów poruszających się po ulicach Akkry – stolicy Ghany, były to mocno zużyte, ledwo dyszące samochody, niedomykające się drzwi, bagażniki i maski były powiązane sznurkami, ale oprócz nich widziałem bardzo dużo luksusowych (wtedy) aut marki BMW X5. W żadnym europejskim kraju nie widziałem tylu samochodów BMW X5, co w Akkrze. I co ciekawe, wszystkie BMW były ... czarne.

(MK)

foto: archiwum, maciej holuj



foto: maciej holuj



wit | balicki

Talentów nie brakuje

W tym roku o miano Talentu Małopolski walczyło 336 osób, młodzieży i dzieci. Impreza jaka odbyła się w dobczyckim Regionalnym Centrum Oświatowo Sportowym udowadnia, że na brak uzdolnionej młodzieży narzekać nie można. Jurorzy spędzili na sali przesłuchań cały dzień. Obradowali nad wynikami do późnych godzin nocnych. Do majowego finału wojewódzkiego nominowali 15 podmiotów. 20 innych wyróżnili.

Na zdjęciu Klaudia Chrobak, wokalistka zespołu „Echo” z Dobczyc.

Cudeńka z bibuły

SĄ JESZCZE NA TYM ŚWIECIE LUDZIE, DLA KTÓRYCH PRZETRWANIE TRADYCJI LUDOWYCH JEST NIEZWYKLE WAŻNYM ELEMENTEM ZACHOWANIA TOŻSAMOŚCI. JEDNĄ Z TAKICH OSÓB JEST ANDRZEJ SŁONINA, NAUCZYCIEL, RZEźBIARZ I ANIMATOR KULTURY Z BOGDANÓWKI.

Słonina jest także szefem filii GOKiS w Skomielnej Czarnej i to właśnie w murach tej instytucji zorganizował (nie po raz pierwszy zresztą) warsztaty, podczas których ich uczestnicy (głównie dzieci ze Szkoły Podstawowej w Skomielnej Czarnej) uczyli się wykonywania kwiatów z kolorowej bibuły.

Instruktorami były tym razem artystki ludowe z terenu gminy Tokarnia od lat specjalizujące się w wymierającej sztuce układania bibułkowych kwiatów: Monika Polaniak, Barbara Świątecka i Cecylia Pitek. Region Tokarni, Skomielnej Czarnej, Bogdanówki i okolicznych wsi nieomal od zawsze słynął z wyrobu bibułkowych cudników. Ozdabiano nimi nie tylko święte obrazy wiszące w izbach domów, ale także, a może przede wszystkim wielkanocne palmy, z których Skomielna Czarna także słynie. (RED)

KTOŚ, KTO TWIERDZI, ŻE NIE MA W POWIECIE MYŚLENICKIM UZDOLNIONEJ MUZYCZNIE I TANECZNIE MŁODZIEŻY MÓWI TAK DLATEGO, ŻE NIGDY NIE BYŁ OBSERWATOREM ELIMINACJI POWIATOWYCH MAŁOPOLSKIEGO FESTIWALU FORM MUZYCZNYCH I TANECZNYCH „TALENTY MAŁOPOLSKI”. GDYBY BYŁ, NIE WYRAŻAŁBY GŁOŚNO TAK BŁĘDNEJ OPINII.

Aż 71. różnych podmiotów zgłosiło się w tym roku do XXVII edycji festiwalu, którego eliminacje powiatowe od kilku lat tradycyjnie odbywają się w Dobczycach pod skrzydłami tutejszego MGOKiS-u. Zdecydowanie przeważały podmioty śpiewające, co niekoniecznie musi oznaczać, że młodzież chętniej śpiewa, niż tańczy. Poziom prezentacji, jak w przypadku tego rodzaju imprez, był zróżnicowany. Obok naprawdę dopracowanych choreograficznie, pomysłowych i sprawnie zatańczonych utworów zdarzały się słabsze, takie nad którymi wykonawcy powinni jeszcze trochę popracować. Podobny schemat obowiązywał wśród śpiewających. Talentów na miarę Marysi Niewitali, Natalii Hodurek czy Małgosi Poloniak, uczestniczek festiwalu z lat poprzednich nie zauważyliśmy, choć było kilku wykonawców, którzy wpadli nam w oko (niestety nie wpadli w oko jurorów). Na przykład zespół rockowy „Echo” reprezentujący Zespół Szkół w Dobczycach, w którym wokalistka Klaudia Chrobak zaśpiewała bardzo przekonująco. Doceniono natomiast wysiłek twórczy zespołu „Anafora” z Gimnazjum numer 1 w Myślenicach kwalifikując go do finału wojewódzkiego, który odbędzie się w dniach 16 i 17 maja w Dobczycach. Warto dodać, że przygotowaniem „Anafory” do festiwalowych zmagania zajęła się... Natalia Hodurek. Widać, że znakomita piosenkarka ma nie tylko talent do śpiewania, ale także spory talent pedagogiczny.

Listę laureatów nominowanych przez festiwalowe jury do finału wojewódzkiego prezentujemy obok.

foto: maciej holuj

mówi dyrektor festiwalu **ADRIAN KULIK**

W kategorii form tanecznych zanotowaliśmy w tym roku nieco niższy poziom, niż przed rokiem. Ponad 300 wykonawców to jednak wspinała frekwencja. Z roku na rok coraz więcej młodzieży chce rywalizować o miano Talentu Małopolski. To może nas tylko cieszyć. To także dodaje nam, organizatorom imprezy sił do działania.

wyniki



Nominacje do finału wojewódzkiego: **I. w kategorii muzycznej:** Gabriela Murzyn - Szkoła Podstawowa w Dobczycach, Chór UNISONO - Zespół Placówek Oświatowych w Krzywaczce, zespół ANAFORA - Gimnazjum nr 1 w Myślenicach, Martyna Raczek - Gimnazjum w Krzyszkowicach, Damian Dziadkowiec - Gimnazjum w Krzyszkowicach, Lidia Brzyska - Myślenice, Paulina Rusek - I Liceum Ogólnokształcące w Myślenicach, Honorata Burtan - I Liceum Ogólnokształcące w Myślenicach, zespół DOTYK ANIOŁA - Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Pcimiu. **II. w kategorii tanecznej:** Zespół Taneczny „RETRO” Retrzaki 1 - Gminny Ośrodek Kultury z siedzibą w Sułkowicach, zespół INTOX 3 - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Dobczycach, Zespół Taneczny „RETRO” Retrzaki 2 - Gminny Ośrodek Kultury z siedzibą w Sułkowicach, zespół INTOX 2 - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Dobczycach, duet Anna Płonka i Wioletta Pudlik - Studio Tańca „R” w Dobczycach, zespół JAMAICA WAVE - Studio Tańca „R” w Dobczycach.

Ponadto decyzją jury wyróżnienia otrzymali (wg kolejności prezentacji): **A. w kategorii muzycznej:**- Szkolne kółko muzyczne - Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Sułkowicach, Emilia Wielgus - Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi, duet CAMBRIA - Gimnazjum im. H. Łasaka w Skomielnej Białej, zespół UNISONO - Gimnazjum im. H. Łasaka w Skomielnej Białej, Julia Skupień - Szkoła Podstawowa w Skomielnej Białej, Maja Kowalska - Gimnazjum w Dobczycach, Sylwia Duda - Gimnazjum w Dobczycach, Karolina Ryś - Gimnazjum nr 3 w Myślenicach, Gabriela Rapacz - Gimnazjum im. Sługi Bożego ks. Michała Rapacza w Tenczynie, Natalia Szymaska - Gimnazjum nr 1 w Myślenicach, Adrianna Zajda - Gimnazjum w Sułkowicach, zespół CRAZY ACCORDION TRIO - Wiśniowa, zespół THE DUMPLINGS - Zespół Szkół w Dobczycach, Aleksandra Siatka - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Dobczycach, Karolina Selwa - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Dobczycach. **B. w kategorii tanecznej:** Zespół Taneczny z Węglówki - Zespół Placówek Oświatowych w Węglówce, Anna Płonka - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Dobczycach, Zespół Gim-Dance - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Dobczycach, zespół INFINITY - Gimnazjum nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Myślenicach, zespół INTOX CHEER - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Dobczycach. Finał wojewódzki odbędzie się 16, 17 maja w dobczyckim RCOS.

Biecz - „Mały Kraków” (2)

andrzej | boryczko

Nasza wycieczka po Bieczu w poprzednim numerze nie dobiegła końca. Andrzej Boryczko, który poleca nam miejsca godne obejrzenia, a znajdujące się niedaleko Myślenic, podzielił swoją opowieść o tym mieście na dwie części. Dzisiaj druga i ostatnia. Za miesiąc kolejne miejsca godne obejrzenia, a znajdujące się tuż za ... progiem.

KIEDY JUŻ ZWIEDZILIŚMY WNĘTRZA, KTÓRE PO POŁUDNIU SĄ NIEDOSTĘPNE, MOŻEMY SPOKÓJNIE POSPACEROWAĆ. SCHODZIMY ZATEM SCHODAMI OD GŁÓWNEGO WEJŚCIA FARY. NA WPROST PRZED NAMI PIĘTRZY SIĘ „GÓRA ZAMKOWA”.

Wspinaczkę na nią należy sobie darować – po zamku nie ma widocznych śladów. Z prawej strony natomiast nietrudno dostrzec wyniosłą sylwetkę późnogotyckiej dzwonnicy – to również jedna z dawnych wież obronnych w systemie murów miejskich przypisana pod opiekę cechowi rzeźników. Wieża posiada charakterystyczne

obramowania drzwi i okien. Poszczególne jej kondygnacje rozdzielają profilowane kapniki. Kondygnacja najwyższa od strony wschodniej ozdobiona jest sgraffitową dekoracją przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem w otoczeniu aniołów, ze stojącymi po bokach św. Stanisławem i św. Wojciechem. W dzwonnicy znajdował się gotycki dzwon z 1382 roku jeden z najstarszych w Polsce. Niestety podczas prób spawania pęknięcia w 1969 roku został on całkowicie zniszczony. Do dzwonnicy przylega neogotycka kaplica św. Barbary i sięgający rodowodem XVI wieku budynek starej plebanii.

Z naszej lewej strony rysują się fundamenty barbakanu. Budowla ta została zniszczona przez Szwedów, a ruiny całkowicie zrównano z ziemią podczas prowadzonych przez rząd austriacki w latach 1790 - 1794 prac przy przebudowie drogi. Relikty fortyfikacji składającej się z okrągłego rondla o średnicy 13 metrów połączonego 22 metrową szczytą z systemem murów miejskich odkryto w 1964 roku podczas prac przy przebudowie skrzyżowania. W 1971 roku dokonano ich zabezpieczenia

i częściowej rekonstrukcji.

Po przejściu przez jezdnię dochodzimy do jednego z czterech bieckich cmentarzy - pomników z lat Wielkiej Wojny. Ten – projektowany przez Hansa Mayera - nosi numer 106.

Z wysokości jego murów rozciąga się ciekawy widok na farę, dzwonnice i wieżę ratuszową. Chwila relaksu i wracamy w kierunku rynku. Możemy jeszcze przyglądać się interesującym figurom apostołów ustawionych na południowym murze przykościelnym i przez późnorenesansową bramkę z wmurowaną płytą ozdobioną tarczami herbowymi Półkozica, Trąb i Leliwy wychodzimy na ulicę Kromera. Mijamy teraz „Kromerówkę” – vis a vis budynku stoi odsłonięty w 1989 roku pomnik Marcina Kromera. Nieopodal, za skwerem, dostrzegamy kolejny fragment murów miejskich z Basztą Kowalską. Tam znajduje się oddział muzeum ze zbiorami ceramiki. Nie wchodzimy do środka - pogoda sprzyja, więc lepiej pospacerować.

We wschodniej części miasta również jest co oglądać. Można podjechać – my jed-

nak udajemy się tam pieszo. Na niewielkim wzgórzu – już poza obrębem murów - stał niegdyś drugi biecki zamek. Wzniesiony pod koniec XV wieku był do 1641 roku siedzibą sądownictwa. Wtedy to przeznaczony został na klasztor dla sprowadzonego zakonu Reformatów. W 1645 roku rozpoczęto przebudowę. Do 1663 roku ukończono budowę kościoła i w związku ze zbliżającym się zagrożeniem najazdów szwedzkich całość obwarowano, łącząc klasztor tzw. szczyt z murami obronnymi miasta.

Fragmenty murów zachowały się do dzisiaj. Widoczne są również ślady zamurowanych strzelnic. Największym skarbem klasztoru - niestety poza zasięgiem turysty - jest cenny księgozbiór obejmujący ponad 30 inkunabułów z XV wieku oraz 300 druków i z górą 800 woluminów z XVI i XVII wieku.

Przez bramkę od strony zachodniej opuszczamy teren klasztoru. Tuż za murem znajduje się kolejny cmentarz z I wojny światowej - niewielki, ale zadbane. Podążamy z powrotem w kierunku rynku. Z lewej strony, na wzniesieniu, stanowiącym



BÓG, MIŁOŚĆ I RODZINA TO TRZY GŁÓWNE MOTYWY TWÓRCZOŚCI MŁODEJ POETKI Z MYŚLENIC AGNIESZKI ZIĘBY. MŁODEJ, ALE JUŻ BARDZO LITERACKO DOJRZAŁEJ. ŚWIADCZĄ O TYM WERSZE Z DEBIUTANCKIEGO TOMIKU „OCAŁIĆ ANIOŁY” ORAZ OPINIE ZNAJĄCYCH SIĘ NA POEZJI EKSPERTÓW. Z treścią wierszy Agnieszki Zięby można było zapoznać się w wydaniu autorskim podczas spotkania poetki z myślenicką publicznością w murach Miejskiej Biblioteki Publicznej. Agnieszka sama czytała swoje utwory. Ci, którzy na spotkaniu z różnych przyczyn być nie mogli, a chcieliby poznać wiersze z tomiku „Ocalić anioły” muszą poszukać szansy nabycia książeczki. Dla ułatwienia: jej znakiem rozpoznawczym jest umieszczone na okładce zdjęcie autorstwa Stanisława Jawora, fotografa znanego z pięknych i nastrojowych fotografii.

W zasadzie można przyjąć w wielkim skrócie, że nastrojowość zdjęcia z okładki przekłada się na to, co znalazło się w tomiku. Wyboru wierszy do niego dokonała Jadwiga Malina Żądło, prezes Myślenickiej Grupy Poetyckiej „Tilia”, do której od lat należy Agnieszka Zięba. Prezeska przepłytywała też autorkę tomiku podczas spotkania w bibliotece o to, co skłoniło ją do pisania wierszy, skąd taka, a nie inna

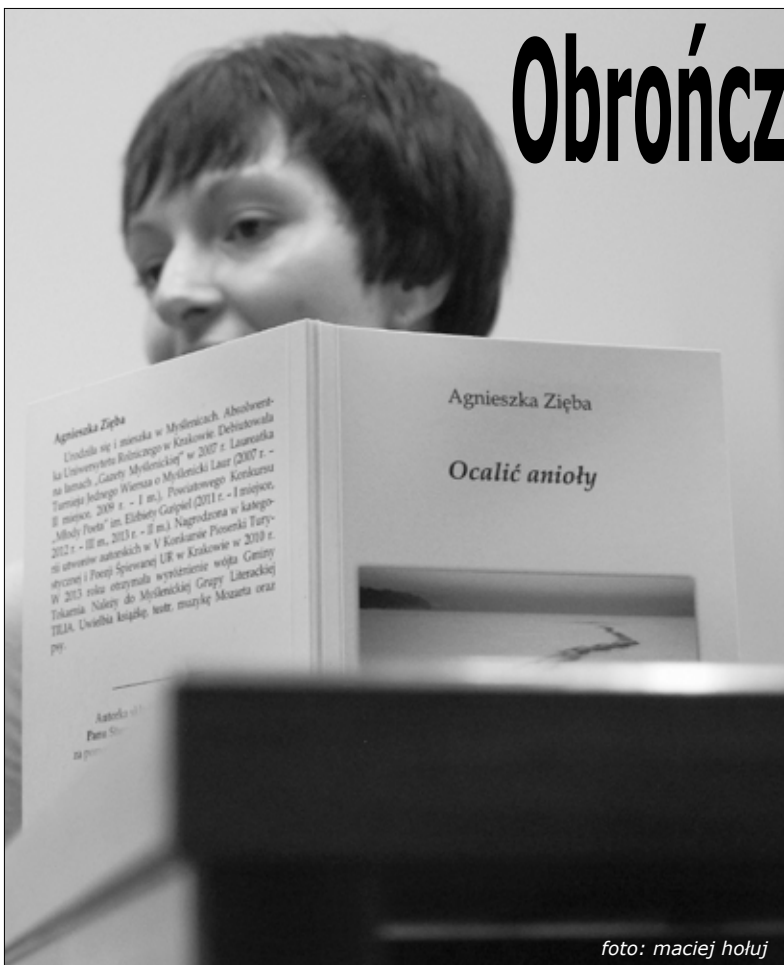


foto: maciej hołuj

Obrończyni aniołów

ich tematyka, wreszcie czy będą następne tomiki firmowane nazwiskiem Agnieszki. Poetka wyraźnie czuła się skrepowana, kiedy publiczność nagradzała ją długimi oklaskami zaś na koniec wieczoru dziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że mogła promować swój tomik w bibliotece: staroście myślenickiemu za pomoc w sfinansowaniu wydawnictwa, dyrektorce biblioteki za udostępnienie lokalu, Katarzynie Sosin za muzyczne wzbogacenie wieczoru (skrzypce), wreszcie prezesce „Tilii” za pomoc merytoryczną przy powstawaniu książeczki. (RED)

Agnieszka Zięba jest absolwentką Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, urodziła się i mieszka w Myślenicach, jest laureatką Turnieju Jednego Wiersza o Myślenicki Laur (2007 – II m, 2009 – I m) oraz Powiatowego Konkursu „Młody Poeta” im. Elżbiety Guśpiel (2011 – Im, 2012 – III m, 2013 – II m.)

historyczne wędrówki Marka Stoszka

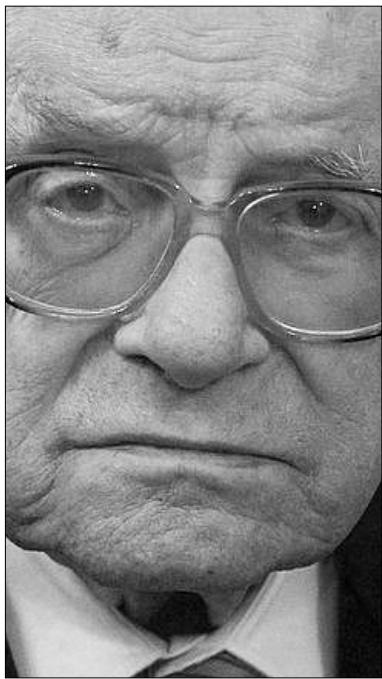


foto: archiwum

Generał (3)

marek | stoszek

ÓWCZESNYM POWIECIE RADZYMIŃSKIM.

Po udanej akcji zrzutowej Stefan Bałuk przydzielony został do oddziału drugiego Komendy Głównej Armii Krajowej jako kierownik pracowni fotograficznej mieszczącej się w warszawie przy ulicy Chłodnej. Pracownia ta miała za zadanie dokumentację i rozpracowywanie niemieckich placówek w mieście. Stefan Bałuk przed wybuchem powstania wykonał szczegółową dokumentację bunkrów wroga na potrzeby przyszłych działań AK. W momencie wybuchu powstania walczył w szeregach baonu „Pięść” w plutonie „Agaton”, 1 kompanii „Zemsta” gdzie pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu. Brał udział w ciężkich walkach na Woli, 8 sierpnia przeszedł na Starówkę, jako jeden z członków patrolu oficerskiego.

W czasie kolejnych dni walki podjął się wielu niebezpiecznych zadań mających na celu zacieśnienie kontaktu pomiędzy poszczególnymi walczącymi oddziałami.

mi. Z 15 na 16 sierpnia z Kampinosu poprowadził oddziały idące na pomoc grupie „Północ”. W trakcie walk przemieszczał się pomiędzy poszczególnymi dzielnicami roznosząc meldunki między innymi dla generała „Bora”. 15 sierpnia został odznaczony Krzyżem Walecznych, 23 sierpnia przyznano mu to odznaczenie po raz drugi. 30 sierpnia na wniosek dowódcy Starego Miasta pułkownika „Wachnowskiego” Stefan Bałuk został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

31 sierpnia wraz z innymi członkami oddziału „Agaton” kanałami udał się na Mokotów celem rozeznania sytuacji co do uzyskania pomocy ze strony partyzantów z Lasów Kabackich i Chojackich. Trasa jaką wtedy przebyli członkowie „Agatonu” wynosiła ponad cztery kilometry i wiodła pod ulicami Czerniakowską, Podchorążych, Dworskowską do Puławskiej i do wjazdu na ulicy Wiktorskiej. Po kilku dniach wszyscy szczęśliwie powrócili z meldunkiem. Stefan Bałuk zo-

stał członkiem oddziału osłonowego Komendy Głównej Armii Krajowej, jako jego dowódca odprowadzał Komendanta Głównego AK generała „Bora” do niewoli. Po kapitulacji powstania dostał się do niewoli, przebywał w kolejnych obozach: Ożarów, Lamsdorf, Gross - Born. W czasie ewakuacji tego ostatniego w styczniu 1945 roku Bałuk uciekł wraz z adiutantem Komendanta Głównego AK i wyruszył w drogę powrotną do kraju. 3 lutego dotarł do Bydgoszczy, po spotkaniu z szefem Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, kierował Wydziałem Legalizacji o kryptonimie „Agaton 2”. Po powrocie z cmentarza na Powązkach 1 listopada 1945 roku został aresztowany przez UB i skazany na 2 lata więzienia, z którego wyszedł w marcu 1947 roku.

W majowym numerze Sedna zaprezentujemy Państwu czwartą i ostatnią część opowieści o legendarnym Cichociemnym, a także o jego związkach z Myślenicami. CDN.

Polska za progiem (3)



foto: autor

niegdyś najdalej na wschód wysunięty cypel miasta, stoi otoczony fragmentami murów obronnych zabytkowy budynek szpitala dla ubogich. Obecnie trwają w nim prace konserwatorskie. Budynek zbudowany ok. 1480 roku, na miejscu kolejnego zburzonego bieckiego zamku (dworu królewskiego), jest najcenniejszym zabytkiem budownictwa szpitalnego w Polsce południowo - wschodniej, a zarazem jedynym zachowanym do naszych czasów obiektem wzniesionym z fundacji królowej Jadwigi.

Kilkadziesiąt metrów dalej w kierunku zachodnim stoi budynek, w którym obecnie znajduje się gimnazjum nr 1. Po przebudowie wykonanej na przełomie lat 80 - 90 XX wieku, polegającej na dostawieniu do pierwotnej, parterowej bryły piętra i przylegającej sali gimnastycznej, trudno dopatrzyć się w nim znamion wielkiego zabytku, jednak historia tego obiektu zasługuje na kilkunastominutowy postój. Wzniesiony na przełomie XV i XVI wieku parterowy budynek o grubych murach pełnił od 1503 roku funkcję siedziby wójtostwa. W 1531 roku został wyku-

piony przez króla i stał się rezydencją starostów bieckich. W połowie XVII wieku przebudowano go dostosowując do potrzeb sądu grodzkiego. W latach 1667 - 1676 rezydował tu, pełniąc funkcję podstarościego i sędziego, największy polski poeta doby baroku – Wacław Potocki. Tutaj powstało jego największe dzieło „Wojna Chocimska”.

Dochodzimy z powrotem do rynku. Mijamy jeszcze dwa zabytkowe obiekty - po lewej stronie budynek dawnej synagogi wzniesiony ok. 1850 roku, po prawej XVI wieczny renesansowy dom Sieniawskich zwany Domem Pańskim. Wystarczy wrażeń na jeden dzień. Wsiadamy do samochodu. Drobnie pośpiesznie spożywane przekąski zabrane z domu powodują, że głód daje się we znaki, ale nie szukamy na miejscu restauracji. Musimy wytrzymać jeszcze około 40 minut by dojechać do Ciężkowic. Tam w zajeździe „Relax” można zaspokoić najbardziej wybredne podniebienia za absurdalnie niską cenę. Takich flaków, rosołu i pieczeni nie jadłem nigdzie – gorąco polecam.



foto: maciej hołuj

... MATEUSZEM MURZYNYM
MIŁOŚNIKIEM GÓR
ORGANIZATOREM WYPRAW
ZAŁOŻYCIELEM
TOWARZYSTWA GÓRSKIEGO
PRZY PTTK „LUBOMIR”
W MYŚLENICACH

SEDNO: SKĄD WZIĘŁA SIĘ SW PANU PASJA DO PODRÓŻOWANIA, SKĄD MIŁOŚĆ DO GÓR?

MATEUSZ MURZYN: Już od najmłodszych lat wędrowałem z tatą po górach, głównie po okolicznych Beskidach, ale też po Tatrach. Kiedy byłem licealistą chodziłem w góry już sam. Niestety ze względu na odległość i koszty najczęściej pozostawało mi zdobywanie górującego nad moim domem Lubomira. Czyniłem to w przerwie pomiędzy niedzielnym śniadaniem, a obiadem. To były pierwsze moje kroki postawione w górach i z nich pozostanie na całe życie w pamięci widok na Kotlinę św. Marcina z Przygolezi.

Jak realizuje Pan swoją pasję, gdzie już Pan był?

Dzisiaj oprócz powołanego przeze mnie do życia Towarzystwa Górskiego, aktywnie działam w Terenowym Referacie Weryfikacji GOT PTTK przy myślenickim Oddziale PTTK „Lubomir”. Od momentu, kiedy jestem Przewodnikiem Turystyki Górskiej, co półtora miesiąca organizuję wycieczkę w Beskidy z TG i TRW GOT w Myślenicach. Na początku było ciężko. Wyprawy na Luboń Wielki, Giewont czy w Beskid Żywiecki gromadziły do 10 osób, jednak na wycieczce w Beskid Mały było już 23 uczestników. Coraz więcej myśleniczanie chce z nami chodzić w góry.

Jak doszło do powołania przez Pana grupy Towarzystwo Górskie i jakie są założenia jej działalności, co już w ramach tego projektu udało się zrobić?

Towarzystwo Górskie powstało w listopadzie 2012 roku. Moi znajomi chcieli ze mną chodzić w góry jednak trudno było informować każdego z nich osobno o planowanej wyprawie. Dlatego wpadłem na pomysł założenia grupy na portalu facebook dla znajomych gdzie ja i oni będziemy mogli nawzajem informować się o wyjściach w góry. W ramach Towarzystwa udało się odwiedzić oprócz polskich gór, także góry Chorwacji, Słowenii, Rumunii, Ukrainy, Szwajcarii a przede wszystkim Słowacji i Czech. Największym sukcesem TG jest to, że coraz więcej ludzi rusza z nami w góry.

W jaki sposób zachęca Pan ludzi do chodzenia po górach?

Nie robię tego w jakiś specjalny sposób, jestem dla nich dostępny i daję możliwość wspólnego wyjścia w góry. W górach najważniejsza jest przyjaźń i wspólne zdobywanie.

Gdzie chciałby Pan jeszcze być, w jakich górach?

W tym roku mam zamiar odwiedzić Alpy Julijskie, góry Rumunii i Bułgarii, a może nawet Olimp, natomiast jesienią planuję wyprawę na Ararat.

(RED)

Ś – śFiat – świat motoryzacyjny według koncernu samochodowego „Fiat”, **śledztwo** – śledztwo w sprawie niekontrolowanego polowu śledzi, **śmietania** – tania śmietana, **śniedanie** – sen o dobrym śniadaniu, **śpicel** – szpicel śpiący na celowniku, **śpieg** – szpieg w śpiączce, **światłopogląd** – światopogląd wielce oświeconego obywatela, **świrak** – świrowaty rak.

T – tablet – wirtualny mąż tabletki, **ta-jiwan** – Tajwańczyk rosyjskiego pochodzenia o imieniu Iwan, **telepysk** – teledysk z pokazową pyskówką, **tfaż** – niewyobrażalna zmiana twarzy, **tfur** – obłędnie wyglądający twór, **tfurca** – człowiek niegodny tytułu twórcy, **tofa-żyztfo** – towarzystwo wzajemnej ignorancji, **t ... a** – pusta torba, **tormin** – termin przejazdu pociągu towarowego z bronią i arsenałem min, **tożza-ność** – tożsamość mieszkańca Zamościa, **tOba** – zapchana tuba, **transpot** – spot reklamowy o leczniczych właściwościach tranu, **trenyr** – aktor trenujący treny Jana Kochanowskiego, **tri-koty** – kociaki w wiosennych trykotach, **trondzik** – dzik siedzący na leśnym tronie z trądzikiem w pysku, **tropik** – być na tropie karty pik, **trójkont** – potrójne konto bankowe (np. trójkąta małżeńskiego), **trójkot** – koci trójkąt, **tulifon** – telefon niemoralnego zaufania i przytulania. C.D.N.

krótko



foto: maciej holuj, tekst: rafal zalubowski

pies jaki jest każdy widzi

rysuje Treit



foto: maciej holuj

„Intox” wyróżniony

DOBCZYCKI ZESPÓŁ TANECZNY „INTOX” ZANOTOWAŁ KOLEJNY SUKCES.

Biorąc udział w VII Ogólnopolskim Festiwalu Tanecznym „Róża 2014” w Sosnowcu dziewczęta zdobyły aż trzy statuetki – dwie za wyróżnienia II stopnia i jedną za wyróżnienie III stopnia.

Dobczycki „Intox” istnieje przy MGOKiS-ie od 2007 roku. W Sosnowcu zaprezentowały się trzy grupy wiekowe „Intoxu” i każda z nich otrzymała wyróżnienie. Sukces jest o tyle większy, że w festiwalowe szranki stanęło 1162 tancerzy (83 zespoły) reprezentujących aż 33 polskie miasta

(RED.)



Swojego psa narysowała „Sednu” Sylwia Jaśkowiec, wspaniała narciarka z Osieczan.



WERONIKA HUMAJ, MIESZKANKA WIŚNIOWEJ, STUDENTKA PWST W WARSZAWIE, AKTORKA GRAJĄCA AKTUALNIE W SERIALU „BARON 24”

Od niniejszego numeru „Sedna” karykatury w dziale „Rysuje ...” wykonywał będzie Jerzy Treit. Rozstał się z nami młody grafik Piotr Marzec, który uczynił to ze względu na nawet obowiązków, jakie noszą ze sobą studia na Wydziale Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dziękujemy Piotrowi za roczną współpracę. Narysował kilka świetnych karykatur, które skrzętnie przechowujemy w naszych redakcyjnych archiwach.

Jerzy Treit jest dojrzałym artystą malarzem pracującym na co dzień w swojej pracowni w podmyślenickiej Miłogoszcy. Miłośnicy sztuki znają go z licznych wystaw organizowanych także w Myślenicach. Jerzy zgodził się na współpracę z „Sednem” bez chwili wahania. Od dzisiaj przez najbliższy okres czasu to właśnie karykatury wykonane Jego ręką gościć będą na naszych łamach.

pisałmy o tym przed ... rokiem



Jedna z trzech zdobytych przez „Intox” w Sosnowcu statetek.



foto: maciej holuj

Andrzej Bachleda, jeden ze współwłaścicieli Siepraw - Ski na tle stoku.

Siepraw-Ski trwa

DOKŁADNIE PRZED ROKIEM W KWIETNIOWYM NUMERZE SEDNA ZAMIEŚCILIŚMY WYWIAD Z ANDRZЕJEM GOCMANEM, WSPÓŁWŁAŚCICIELEM STACJI NARCIARSKIEJ SIEPRAW - SKI.

Wówczas to nasz rozmówca narzekał na słabą kondycję firmy związaną głównie z brakiem zimy i ... wysokością nałożonych przez gminę podatków. Wspominał także o uciążliwościach wynikających z faktu, że w bezpośredniej bliskości stoku działa piekarnia opalana węglem, dająca się, we znaki narciarzom. W wywiadzie

padły nawet słowa mówiące o ewentualnym ... zamknięciu stacji, wobec braku jej rentowności.

Czy przez rok coś zmieniło się na stoku w Sieprawiu? Na szczęście słowa o zamknięciu Siepraw – Ski nie sprawdziły się. Stok nadal działa i jeszcze na początku marca można było z niego korzystać. Gmina obniżyła także w tym roku jeden z trzech podatków płaconych przez właścicieli stoku.

Niestety znaczącej poprawie nie uległa sytuacja z dymiącym kominem pobliskiej piekarni. Jak dymił, tak dymi. (RED)

foto: maciej hołuj



BIESZCZADZKI ARŁAMÓW KOJARZY NAM SIĘ GŁÓWNIIE HISTORYCZNIE. TO TU W 1982 ROKU, PO OGŁOSZENIU STANU WOJENNEGO INTERNOWANY BYŁ LECH WAŁĘSA. OD KILKU TYGODNI ARŁAMÓW KOJARZY SIĘ TAKŻE Z ... RAJDAMI.

Udany debiut Tomka Kasperczyka i mniej udany Kuby Wróbla, to wiadomości, jakie dla myślenickich kibiców rajdów samochodowych napłynęły z odległego Arłamowa, gdzie rozgrywana była pierwsza runda tegorocznych RSMP.

zatem także dla Roberta Kubicy) to auto bardzo zaawansowane technicznie, bardzo szybkie i dające spore możliwości kierowcy, pod warunkiem, że potrafi on je wykorzystać. Tomek musiał nie tylko pokonać debiutancką treść, ale także udowodnić, że podjęte przez niego wyzwanie startu tak świetnym samochodem nie wykracza poza

Pierwsze koty za płoty

korespondencja własna

Baza pierwszej tegorocznej rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski I Rajdu Arłamów zlokalizowana została w imponującym hotelu noszącym nazwę osady. Wspaniały, emanujący przepychem obiekt stanął obok dawnego ośrodka rządowego, w którym 32 lata temu swoją izolację ze światem zewnętrznym przeżywał późniejszy prezydent Polski. Założenia były takie, że rajd ma być zimowy. Okazało się jednak, że aura dla arłamowskich okolic ma na marzec zgoła inny plan i rajd stał się rajdem ... jesiennym. Na odcinkach specjalnych zrobiło się mokro, zimno, błotniście i mgliście. W tych warunkach przyszło walczyć 25 załogom, wśród których znalazło się dwóch rajdowców rodem z Myślenic: Tomasz Kasperczyk (startował z pilotem Damianem Syty) oraz Jakub Wróbel (pilot partnerujący Sławomirowi Ogryzkowi).

Tomka Kasperczyka czekało szczególnie trudne zadanie miał bowiem zadebiutować na rajdowych trasach w zupełnie nowym dla siebie samochodzie. Ford Fiesta R5 pochodzący z najwyższej półki, bo z garażu samego Malcolma Wilsona (tego samego, który przygotowuje samochody dla zawodników startujących w fabrycznym teamie Forda w Mistrzostwach Świata, a

Cieszymy się ogromnie, bo rezultat przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Szczególnie mówiąc, nie mógłbym sobie wymarzyć lepszego debiutu w Fieście R5. Ten samochód jest fantastyczny! Był to jeden z najtrudniejszych rajdów, w jakich do tej pory startowaliśmy. Na wielu partiach walczyliśmy o przetrwanie i pozostanie na drodze -

Tomasz Kasperczyk

foto: maciej hołuj



Fiesta R5 Kasperczyka i Sytego na jednym z OS-ów Rajdu Arłamów.

jego możliwości. Wszystko udało się znakomicie. Z kilometra na kilometr Tomek i jego pilot podróżowali coraz pewniej i coraz szybciej. Wprawdzie widać było podczas kolejnych przejazdów, że kierowca stara się zachować margines bezpieczeństwa, ale też nie sposób było nie zauważyć, że w miarę pokonywanych kilometrów czuje się za kierownicą R5 coraz pewniej. 6 miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu stanowiącego rundę RSMP to życiowy wynik Kasperczyka. Przypuszczając należy, że w najbliższym czasie zdecydowanie do poprawienia. Tomek ma dopiero 21 lat i jeśli nie zabraknie mu zapału i konsekwencji powinniśmy (my to znaczy myśleniczenie) cieszyć się kolejnym rajdowcem, który mocno zaznaczy swoją obecność na mapie polskich rajdów i podtrzyma piękne, myślenickie tradycje w tej dyscyplinie sportu.

Jakub Wróbel, pilot rajdowy, którego do tej pory znaliśmy ze startów u boku Klaudii i Marka Temple tym razem zasiadł w prawym fotelu rajdówki (citroen C2) Sławomira Ogryzka. Niestety Kuby nie dane było oglądać mety. W drugim dniu rajdu citroen Ogryzka i Wróbla wypadł z drogi, przewrócił się na dach i przedwcześnie zakończył swój udział w rajdzie.

Sylvia Jaśkowiec nareszcie w domu

Nie ma jak w domu

DLA SYLWII JAŚKOWIEC, WSPA- NIALEJ BIEGACZKI NARCIARSKIEJ Z OSIECZAN NADSZEDŁ WRESZCIE CZAS, KIEDY MOŻE POBYĆ TROCHĘ W DOMU.

Po kilku miesiącach „tułaczki” po całym świecie, po różnego rodzaju zawodach, rundach Pucharu Świata i Igrzyskach Olimpijskich w Soczi zawodniczka może powiedzieć, że sezon dobiegł końca. Spotkaliśmy Sylwię w jej rodzinnym domu przed tygodniowym wyjazdem do sanatorium. Zdażyliśmy porozmawiać z nią i poprosić o to, aby narysowała dla nas swojego psa i napisała kilka słów pozdrowień dla naszych Czytelników.

foto: maciej hołuj



krótko

Hasali po lesie

SAMOCHÓD GENERALNIE SŁUŻY DO JEŹDŻENIA PO ULICY. SĄ JEDNAK TACY, KTÓRZY UŻYWAJĄ GO DO POKONYWANIA BEZDROŻY. TO WŁAŚNIE Z MYŚLĄ O TAKICH UŻYTKOWNIKACH AUT MYŚLENICKI KLUB MOTOROWY ZORGANIZOWAŁ ZAWODY W OFF ROADZIE.

Kilkanaście załóg podzielonych na trzy kategorie (turystyczna, adventure i extreme) walczyło na torze przy ulicy Burmistrza Marka w Myślenicach oraz w lesie Borzęckim (gdzie zlokalizowano dwie próby). Trzeba przyznać, że organizatorzy imprezy nie oszczędzili jej uczestników. Trasa okazała się bardzo trudna zaś zawodnicy, którzy startowali kiedyś w Mistrzostwach Polski stwierdzili, że jest ona godna rangi mistrzowskiej (zwłaszcza w tych fragmentach, w których wiodła przez tereny podmokłe i błotniste). Off road nie jest może tak popularny jak rajdy samochodowe, ale chyba znacznie od nich tańszy, a na pewno nie mniej atrakcyjny. Kto był w lesie pod Borzętą, ten wie o tym doskonale. Czekamy na kolejne zawody. (RED)



foto: maciej hołuj



Jest z Nami już ponad **130** firm, między innymi:



- dostęp do SZEROKIEJ, BEZPŁATNEJ, AKTUALNEJ I WYCZNEJ informacji
- zwiększenie roli gospodarki firmy w kontaktach gospodarczych
- wsparcie i szkolenia dotyczące otoczenia środowiska gospodarczego
- monitorowanie nowych kierunków i integracja z czołowymi kierunkami reformy
- pomoc dla firm w podejmowaniu decyzji
- udział w BEZPŁATNYCH i selektywnych dla przedsiębiorców KOSZT
- możliwość bezpośredniej integracji Państwa firmy z międzynarodowymi firmami
- pośrednictwo w kontaktach z administracją publiczną i jej organami terenowymi

✦ Tel: (12) 312 73 10
✦ E-mail: bd@rosettacorp.pl

www.pearson.de